



Zmarły wczoraj Papież Pius XI
 walczył i nie bał się, że okiet Pio-
 trowy, którym sterował może być
 zatopiony przez dziejową nawałnicę
 namiętności, wojen i wyobrażeń
 ludzkich.

LUDZIE WALKI.

RZYM. Pat. Wczoraj o godz. 5.30 zmarł Papież Pius XI-ty.

CITTA DEL VATICANO. Pat. Dokładna data zgonu Ojca świętego Piusa XI-go: dzień 10 lutego 1939 r., godzina 5 min. 31 rano.

Dzwony kościelne całego globu ziemskiego ogłosiły, że umarł Papież Pius XI, głowa Kościoła powszechnego, dwieście sześćdziesiąty piąty następca Apostoła Piotra.

Niedarmo uczy nas katechizm, że są trzy kościoły: tryumfujący w niebie, cierpiący w czyśćcu i walczący na ziemi. Spójrzmy na ostatnich Papieży: Pius IX, Leon XIII, Pius X, Benedykt XV, Pius XI. Wszyscy walczyli, wszyscy toczyli wojny ideowe, wojny moralne. Wszyscy byli atakowani i sami atakowali. Ludziom się czasami w zapleśnialych społeczeństwach zdaje, że autorytet ludzki polega na tem, aby nikogo nie zwalczać i nie być zwalczanym i stąd otacza się szacunkiem jakieś figury, indyferentne wobec wszystkiego, bez własnej ideologii, bez ambicji, że jego własne indywidualne zdanie powinno zwyciężyć. Tymczasem spójrzcie na Papieży stojących na czele najdosłowniej hierarchii, ukonstytuowanych w Watykanie, ku któremu spływają hołdy całego świata. Życie ich spływa na walkach.

„Stojących na czele najdosłowniej hierarchii świata. — O! Kościół posiada rozdwoje nie swojej hierarchii, bardziej mądre i głębokie, niżli to mają państwa świeckie. Ordery najwyższych stopni, które są przyznawane naczelnikom państw są symbolem, że państwo chce w nich uznać zarówno naczelnika, jak i wyobraźnielca cnót wszelkich. Inaczej jest w kościele. Papież jest największym autorytetem organizacyjnym Kościoła i to zarówno jeśli chodzi o organizację materialną, jak o organizację moralną, o to, w co należy wierzyć i czemu wierzyć nie można, ale obok Papieża, są jeszcze święci. Autorytet Papieża obowiązuje także i przede wszystkim za życia, autorytet świętego zaczyna działać dopiero po jego śmierci, poddany jest kontroli i sprawdzianowi późniejszemu. Wielki artysta, literat, dramaturg potrafi zachwyć czasami współczesnych, ale jeśli nie był prawdziwie wielkim, jakże łatwo o nim zapomina następne pokolenie. Wiemy z historii literatury, że prawdziwą ocenę czyjejś wartości,

oraz wartości czyjegoś talentu, mogą dać tylko pokolenia następne, tylko potomność, jeśli mamy użyć tego niemodnego wyrazu. Balzac nie był przyjęty do Akademii, Mickiewicz był ignorowany przez Koźmiana. Przerzucając się do całkiem innej dziedziny powiedzmy, że Kościół swe największe autorytety moralne swych świętych poddaje próbom czasu: Organizacja Kościoła Katolickiego, Papieństwo i episkopat, to jakby zrab architektoniczny świątyni, święci rzucają na nią barwy, to jakby malowidła, czy mozaiki. Święci są życiem Kościoła. Św. Franciszek, którego widzimy z ptaszkami, jakas syntezą pokory wobec ortodoksalnego kanonu ze słodkim panteizmem, św. Dominik usymbolizowany w psie z pochodnią, ogień, wierność, żarliwość, poświęcenie i zaślepienie w walce, św. Ignacy Loyola, który wprowadził metodę kierowania gorącej walki zimnym rozsądkiem, wprowadził kalkulację i spekulację uczuciową przy rozszerzaniu zadań Kościoła.

Wróćmy do walczących Papieży:

Pius IX walczy z Włochami, Leon XIII z Niemcami i Bismarkiem, Pius X z Francją, Benedykt XV, obawiający się zwycięstwa masonerii w wielkiej wojnie walczy o pokój bez dezydującego zwycięstwa jednej ze stron, Pius XI walczy z bolszewizmem i znów z Niemcami.

W historii działalności każdego z tych Papieży widzimy kompromis ze współczesnymi prądami polityczno - społecznymi i widzimy że każdy przeszedł przez swoje non possumus, swoją odmowę kompromisu, swoje przeciwstawienie się prądom, które były w większości. I nie w ustępstwach, a właśnie w przeciwstawianiu się w imię doktryny czemuś, co pozornie jest „powszechnie uznane” podziwiamy przedewszystkiem wielkość Papieństwa.

Pius IX wstępuje na tron jako sympatyk doktryny narodowościowej, burzącej się przeciw autorytetowi państwa. „Eviva Papo Pio Nono” jest przez pewien czas hasłem nacjonalizmu włoskiego, dążącego do zjednoczenia całego półwyspu. Ale to się

kończy. Przypomina to dzieje wczoraj zmarłego Piusa XI, który zawarł z jednym z nacjonalizmów kompromis zwany układem Laterańskim, likwidując kwestję świeckiego państwa Papieża i zamknął drzwi przed nacjonalizmem ze swastyką. Dziś na janikułskim wzgórzu na pomniku Garibaldiego stoi żołnierz włoski z muszkietem wymierzonym w samą kopułę Bazyliki św. Piotra. U stóp pomnika leży wieniec złożony przez Mussoliniego z napisem: „Maso nerja” rozpoczęła, Faszyzm dokończy”. Garibaldi... Mówił, że chce dożyć dnia, w którym ostatni Papież zostanie powieszony na sznurze od habitu ostatniego mnicha. „W ten sposób widać chciał powiedzieć że dąży do nieśmiertelności”... zauważył przy mnie pewien ksiądz - dyplomata, gdy w jego obecności powtórzone zostało.

Pius IX zamknął się w Watykanie, zerwał możliwość pogodzenia się z nowoczesnym państwem włoskim; naprzekór prądom naukowo - naturalistycznym, które w tej epoce tak tryumfują, ogłasza nowe dogmaty na Soborze Watykańskim.

Leon XIII zbliża się do tych prądów społeczno - politycznych, które w jego epoce wypływają dopiero na powierzchnię życia politycznego. Toruje drogę sprawiedliwości wobec robotnika, sprawiedliwości wobec pracy. Zrywa łączność która panowała pomiędzy klerem francuskim a monarchizmem, wzywa kler francuski do pogodzenia się z republiką. „Ale ten Papież jest wolnomularzem!” — zawoła młody rojalistyczny oficer na audjencji u Leona XIII-go. — Hubert Lyautey późniejszy minister i marszałek Francji. — Leon XIII jednocześnie kontynuuje „non possumus” Piusa IX wobec Włoch, stacza walkę z największym genjuszem politycznym XIX wieku i największym politycznym mocarzem swoich czasów, Ottonem Bismarkiem i walkę tę wygrywa. Leon XIII, to jedyna po tego, z którą Bismark przegrał swą grę.

Pius X wstępuje na tron przeznaczony dla kardynała Rampolli. Pius X — ignis ardens, Papież święty, Papież obrócony ku obowiązkowi kapłańskiemu i służbie bliźniemu zmuszony jest stoczyć walkę z republiką francuską. Najgorsze Cat.”

(Dokończenie na str. 2-ej)

Po zgonie Ojca świętego

(TELEFONEM Z WARSZAWY.)

(L) Zgon Piusa XI - go wywarł w stolicy głębokie wrażenie. Wszystkie gmachy państwowe są udekorowane flagami żałobnymi. Na domach prywatnych powiewają flagi narodowe, okryte kirem. W nuncjaturze od godzin rannych w wyłożonej księdze kondolencyjnej składają swe podpisy cały szereg osobistości świeckich i duchownych.

Pan Prezydent R.P. i marszałek Śmigły - Rydz wystosowali do Watykanu depesze kondolencyjne.

W prasie pojawiły się już pierwsze pogłoski na temat następcy Piusa XI - go. M. in. zostały wymienione nazwiska kardynała Medjolanu, Szustera, — nuncjusza Paryża, — kardynała Florencji dela Costa. Również jest wymieniane nazwisko kardynała stanu Pacellego, mimo, iż kardynał stanu od 400 lat nigdy nie był wybierany Papieżem. Co do wszystkich tych nazwisk, jak i tych, które mogą się jeszcze pojawić, należy przyjąć zasadę, która jest ujęta w formułkę, przyjętą w Rzymie, iż kardynałowie papabile non exeunt papam. Wszystkie przepowiednie są niewątpliwie zawodne, jedno można twierdzić z dużym prawdopodobieństwem, iż nowoobрани Papież będzie jak jego poprzednicy, narodowości włoskiej.

Według proroctwa św. Malachiasza nowy Papież jest określony jako „Pastor angelicus” (a nie, jak to podał „Wieczór Warszawski” w dniu wczorajszym — „Pastor et nauta”). Św. Malachiasz był mnichem angielskim w XI wieku, proroctwa jego odnoszą się do stu kilkunastu Papieży. Według tych przepowiedni, zmarły Papież Pius XI miał określenie „Fides intrepida”, a poprzedni Papież Benedykt XV określenie „Religio depopulata”.

STRZASKANY PIERŚCIEŃ

Rzymski korespondent „Kurjera Warszawskiego” Jerzy Rostworowski podaje cały szereg szczegółów ceremonii, które miały miejsce w Watykanie w dniu wczorajszym. M. in. informuje, że wczoraj zebrała się kongregacja kardynałów, przebywających w Rzymie, która zgodnie z rytuałem, ustalonym przez Piusa X-go, dokonała uroczystego strzaskania pierścienia z rybakim, którym posługiwał się przez lat 17 zmarły Ojciec św., Pius XI, ażeby nikt nie mógł w czasie interregnum położyć pieczęci na żadnym akcie watykańskim.

Conclave między 25 a 28 lutego

Na podstawie konstytucji Papieża Piusa X -go conclave rozpoczynało się po upływie 10 dni od śmierci Papieża.

Papież Pius XI, w związku z trudnościami, wynikającym z tym, tak krótkim terminie, dla kardynałów, zamieszkałych w innych częściach kontynentu, wydał motu proprio, w którym przedłużył termin zwołania conclave do dnia 15 a nawet osiemnastu.

Po upływie 15 względnie 18 dni rozpocznie się conclave w kaplicy Sykstyńskiej przy wystawionym Najświętszym Sakramencie. Po Mszy św. na intencję wyborów nowego Papieża, każdy z kardynałów otrzymuje karteczkę ze swoim nazwiskiem i imieniem. We środku karteczki są wydrukowane słowa: „Eligo in summum pontificem” (wybieram papieżem). Na kartce wydrukowane jest hasło każdego kardynała, które każdy z nich posiada. Kardynał Kakowski miał hasło: „Operari sperare” (Pracować, nie tracąc nadziei).

Głosowanie kardynałów odbywać się będzie dopóty, póki jeden z kandydatów nie otrzyma 2/3 głosów. Kardynałowie nie mogą porozumiewać się z sobą w czasie wyborów, zamieszkując w specjalnym dla tego celu pomieszczeniu, nie komunikując się z nikim. Istnieje przepis prawny, że w razie gdyby wybór Papieża trwał dłużej niż dwa tygodnie, zostają zmniejszone racje żywności. Po przeliczeniu głosów kartki głosowania zostają spalone w specjalnym piecyku. Jeżeli wybór nie następuje, dokłada się wilgotnej słomy, aby dym był czarny. Jeżeli Papież zostaje wybrany, podpada się w piecyku pakuły i ukazuje się dym błękitny. Ludność z zainteresowaniem oczekuje zazwyczaj ukazania się znaku w postaci dymu.

CITTA DEL VATICANO. PAT. W chwili śmierci Papieża liczba kardynałów wynosiła 65, z czego 36 Włochów i 29 innych narodowości. Dzienniki rzymskie przewidują, że conclave zbierze się 28 lutego w Watykanie. Do tego czasu powinni zdążyć do Watykanu członkowie świętego Kolegium z Australji i Stanów Zjednoczonych.

Zwyczaj conclave datuje się w Kościele rzymskim od Papieża Honorjusza III-go, wybranego w Perugji, 18 lipca 1216 r.

Papież Grzegorz X-ty na konsylium lugduńskim w roku 1274 ustanowił reguły wyboru Papieża. Reguły wcielone zostały z czasem do prawa kanonicznego i weszły w życie już w roku 1276 przy wyborze Innocentego 5-go.

Zgodnie z pierwszą regułą Grzegorza X-go conclave miało odbywać się w tem samym miejscu, gdzie zakończył życie Papież. Jednakowoż od czasu Kaliksta III-go (1455) conclave odbywało się sta-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-ej)

Ludzie walki.

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

prześladowania Kościoła przypadają na jego epokę, a możliwości kompromisu, których tak szukał Leon XIII już się wyczerpały, zresztą postępowanie Piusa X jest inne niż jego poprzednika zwanego Papieżem dyplomata. Francja wróci jednak do religii, już prędko, kiedy w okopach, księża powołani pod broń zaczną odprawiać wspólne modły.

Benedyktowi XV wypadła udziałem najpiękniejsza walka, — walka o pokój, walka z oportunizmem we własnych szeregach. Nakazuje biskupom nie opuszczać djeceży, księżom parafii nawet w czasie działań wojennych, nawet i zwłaszcza gdy terytorjum przechodzi w ręce nieprzyjaciela. Kościół stoi poza wojną. I znów widzimy oddziaływanie na Kościół ze strony teorii współczesnych. Znow Kościół chrzci, co uważa za zgodne ze swą doktryną, walczy i wypełnia to, co jest niezgodne. W epoce wilsonizmu, w epoce samostanowienia narodów Kościół zbliża się do małych narodów, broni ich przed imperjalizmem wielkich. Musimy zrozumieć, że polityka kościelna często przecina nasze narodowe interesy, jest to skutkiem nietylko powszechności Kościoła, lecz i jego wieczności. Potrafimy to raczej zrozumieć i nad tem się zastanowić, aniżeli ukrywać przed samymi sobą opiekę, której doznawał w Rzymie biskup Matulewicz, czy metropolita Szeptycki.

Za pontyfikatu Piusa XI potępiono we Francji doktrynę Maurrasa, z wielką surowością ustosunkowano się do rojalistów, księżniczka Anna francuska miała trudności ze ślubem dlatego, że napisała: szanowny panie Maurras — Bainville miał pogrzeb cywilny. A przecież nacjonalistyczna doktryna Maurrasa — że naród to związek rodzin z rodziną dynastyczną na czele, nie miała w sobie tych pogańskich elementów ubóstwiania na rodzie i tego łamania ram rodziny, które niewątpliwie w sobie mieści hitlerizm. Poza tem polityka katolików w różnych krajach popełniła dużo błędów. W Hiszpanii kler przyczynił się do obalenia monarchii, wprowadzając przez to kraj, naród i państwo w permanentny krwawy chos, zakończony koszmarną wojną domową. W Polsce nieudolnie zabrano się do obrządku wschodnie-

go, korzystając na początku nawet z usług kreatur w rodzaju popa Leśnbrodzkiego i innych podobnych. W Niemczech centrum, czyli największe i najlepiej zorganizowane stronnictwo katolickie odrzuciło współpracę z v. Papenem, utraciło możliwość uzdrowienia kraju drogą restauracji monarchii, obaliło Papena, dlaczego?... aby podać rękę Hitlerowi — nie! aby pójść do obozu koncentracyjnego.

Pod koniec życia Papieża Piusa XI wyłoniła się koncepcja solidarności przeciwko bolszewizmowi. Państwa nacjonalistyczne: Niemcy, Włochy miałyby stać na czele tego ruchu, czego piękne dowody dały gromiące bolszewicką pomoc dla czerwonej Hiszpanii. Wszystkim nacjonalistom w Europie i wszystkim aniam - bolszewikom, a nam w szczególności, koncepcja ta mniej lub więcej trafiała do przekonania. Papież Pius XI walczył z bolszewizmem, wskazywał na niebezpieczeństwo tej doktryny, Kościół jego uciepiał jaknajwięcej od państwa, które można nazwać Antychrystem, którego kraje, nad którymi zwiślały niegdyś złcone kopuły cerkiewne, trzeba było już podzielić na terytoria misjonarskie. Ale Papież Pius XI i to po dziwnym w nim i w Kościele — zachęcając nadal do walki z bolszewizmem i z jego ateistyczną doktryną, — broń czystości doktryny katolickiej także i wśród tych, którzy chcą z bolszewizmem walczyć. Bo nie sprawy uylitarne, a sprawy wieczne, sprawy wynikające z ducha nauki kierują zachowaniem się Kościoła i Papież Pius XI w swych wynurzeniach dał temu piękny wyraz. Pius XI potępiał bolszewizm, ale przeciwstawił się i hitleryzmowi, nie dbając o koniunkturalne konsekwencje mogące z tego wynikać. Bo Kościół broni ludzkości całej, czego najbardziej symboliczny i najdalej idący wyraz daje w tej obronie człowieka jeszcze nie oddzielnego od łona matki, co tak wielkie wywołuje nieporozumienie i potępienia w oczach ludzi patrzących praktycznymi oczami na świat. I dlatego o wczoraj zmarłym Papieżu powiedzmy, że walczył i nie bał się, że okrutny Piotrowy, którym sterował może być zatopiony przez dziejową nawałnicę namiętności, wojen i wyobrażeń ludzkich. Cat.

P. Prezydent w Zakopanem.

ZAKOPANE. Pał. Wczoraj o g. 22 m. 55 przybył do Zakopanego specjalnym pociągami P. Prezydent R. P. wraz z małżonką i świtą. Po powitaniu przez zebranych, P. Prezydent z małżonką udali się do dworu

ca samochodem do zamczku w Jaworzynie Spiskiej, gdzie zamieszkała. — Jutro przed południem P. Prezydent weźmie udział w uroczystościach otwarcia zawodów FIS.

Exoose min. Becka

WARSZAWA. Pał. Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wygłosił dn. 18 bm. o godz. 11-ej na posiedze-

niu Komisji spr. zagr. Sejmu expose o polityce zagranicznej Polski.

Bez wrażenia

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Oświadczenie, złożone przez gen. Skwarczyńskiego na posiedzeniu parlamentarnego Klubu Ozonu w sprawie ordynacji wyborczej, nie wywarło w kołach politycznych, szczególnie opozycyjnych, do których było zwrócone, żadnego wrażenia. Jedyne prasa, subwencjonowana przez Ozon nazywa je doskonałym. Oczywiście, oświadczenie to jest zbyt ogólnikowe, ażeby nad niem nie przejść do porządku dziennego. Naogół uważa się, że wystąpienie gen. Skwarczyńskiego jest dowodem, iż energiczna kampania prasy w sprawie ordynacji wyborczej wywarła w kołach ozonowych pewne wrażenie i Ozon, czując się przyparty do muru, składa jeszcze jedno oświadczenie więcej. Następnie złoży prawdopodobnie w kwietniu przewodniczący nowego zespołu, który w myśl słów gen. Skwarczyńskiego będzie powołany do wypracowania ordynacji wyborczej.

Po zgonie Ojca św.

le w Rzymie w pałacu watykańskim. Wyjątek stanowił wybór Piusa VII-go, którego wybrano w Wenecji w 1799 r.

Zarząd conclave spoczywa w rękach kardynała Kamerlinga i trzech innych kardynałów, reprezentujących trzy stopnie kardynalskie, którzy zmieniają się kolejno co trzy dni. Procedura wyboru Papieża zreformowana została i szczegółowo ustalona przez Piusa X-go w roku 1904.

Przed przystąpieniem do wyboru kardynałowie składają przysięgę, zobowiązując się do niezakładania „veta” i „ekskluzyw” z namowy państwa obcego.

Dzień przed zgonem

CITTA DEL VATICANO. PAT. Ostatni dzień życia Ojca świętego Piusa XI-go miał przebieg następujący:

Noc ze środy na czwartek Ojciec święty spędził spokojnie, ale zrana we czwartek okazywał duże osłabienie, wywołane zaziębieniem i lekką gorączką.

Po wczesnym wycie lekarza prof. Rocchi zalecono Papieżowi całkowity wypoczynek. To też Ojciec święty w dniu przedwczorajszym nikogo nie przyjmował, co wywarło duże wrażenie w Watykanie.

Jednakowoż było rzeczą wiadomą, iż Ojciec święty zarządził, aby nie nie zmieniano w programie uroczystości sobotnich i niedzielnych, w których Papież zamierzał wziąć osobisty udział. Równocześnie władze kościelne zarządziły odprawianie w kościołach rzymskich msz w intencję wyzłowienia Ojca świętego.

DWUKROTNY ATAK SERCOWY

Wczesnym popołudniem w czwartek Ojciec święty uległ pierwszemu atakowi sercowemu, który był stosunkowo lekki, ale wywołał powszechny niepokój. Atak ten trwał blisko trzy kwadransy. Gdy około godziny 16-ej zdawało się, że atak minął, Papież uległ ponownemu atakowi sercowemu, który był znacznie poważniejszy od pierwszego.

Lekarz, prof. Rocchi natychmiast zawiadomił o groźnym stanie zdrowia Papieża sekretarzy osobistych Piusa XI-go oraz sekretarza stanu ks. kardynała Pacelli, który znajdował się poza Rzymem.

Po godzinie 17-ej nastąpiła w stanie zdrowia Ojca świętego pewna poprawa. Papież zdołał usnąć na parę godzin. Sen pokrzepił nieco siły Ojca świętego. Lekarz opuścił wezwolonego chorego o godz. 18.30 i powrócił o godz. 19 min. 40 wraz z dr. Bononome, który zabawił przy łóżu Dostojnego Choroego około 15-stu minut i odbył konsylium z prof. Rocchi.

„Papież rzeczywiście umarł”

Zwłoki Ojca św. przeniesiono do Kaplicy Sykstyńskiej

CITTA DEL VATICANO. PAT. Wkrótce po zgonie Papieża Kamerlinga, świętego Kościoła rzymskiego kard. Pacelli w otoczeniu gwardii szwajcarskiej i członków kamery apostolskiej wszedł do sygnali Papieża i po odmówieniu modlitw przystąpił do urzędowego stwierdzenia zgonu Papieża.

Camerling, odkrywając twarz Zmarłego, wyrzekł tradycyjne słowa: „Papież rzeczywiście umarł”. Bezpośrednio potem mistrz dworu wręczył Kamerlingowi papieski pierścień rybaka oraz pieczęcie, służące do pieczętowania bulli. Równocześnie notariusz watykański sporządził akt zejścia oraz akt przekazania Kamerlingowi pierścienia papieskiego. Po tych urzędowych czynnościach Kamerling wraz ze świtą w towarzystwie mistrza dworu i prefekta ceremonii powrócił do apartamentów. Skolei nastąpiło pierwsze zebranie kamery apostolskiej, poświęconej objęciu dóbr Stolicy Apostolskiej.

Następnie odbyła się kongregacja kardynałów, złożona z dziekanów trzech grup kardynalskich. W kongregacji wzięli udział: kardynał Granito di Belmonte, dziekan kardynałów biskupów, kard. Ascalesi, dziekan kardynałów księży i kard. Caccia Domi-

Nowy Papież od chwili wyboru przywdziewa szaty papieskie, poczem kardynałowie składają mu pierwszy hołd, zwany adoracją. Jeśli Papież nie jest biskupem, otrzymuje natychmiast sakrę biskupią z rąk kardynała, biskupa Ostji. W najbliższy dzień świąteczny lub niedzielę po wyborze następuje koronacja nowego Papieża.

Aktu koronacji dokonywa najstarszy kardynał - diakon. Podczas conclave każdemu kardynałowi towarzyszy jeden duchowny i jeden służący - laik, którzy pełnią czynności pomocnicze.

Podczas obu ataków Ojciec św. nie stracił przytomności. Poza lekarzami czuwali przy Jego łóżu osoby sekretarza Ojca ks. ks. Venni i Confalonieri oraz dwaj sanitariusze Franciszkanie. Na wieść o atakach sercowych nadbiegł ponadto do apartamentów papieskich siostrzeniec Ojca św. hr. Ratti, oraz dostojnicy watykańscy. Sekretarz stanu ks. kardynał Pacelli również przybył wkrótce do Watykanu, aby uzyskać szczegółowe dane o przebiegu choroby.

Mimo groźnych wieści, nadchodzących z sygnali Papieża, przed wczoraj pod wieczór nie tracono nadziei na uratowanie Ojca świętego, ponieważ oba ataki sercowe uznane zostały za mniej niebezpieczne od ataku dnia 25 listopada ub. roku, kiedy to Ojciec święty zemdlął przy odprawianiu Mszy świętej, przyczem stracił wówczas przytomność na przeciąg trzech godzin.

OJCIEC ŚW. ZACHOWAŁ PRZY TOMNOŚĆ DO OSTATNIEJ CHWILI

Około godziny 6-ej zrana rozszła się wiadomość, że Ojciec św. opatrzoną św. Sakramentami które przyjął z rąk ks. kardynała Lauri, zakończył życie, zachowując aż do ostatniej chwili przytomność i modląc się wraz z otaczającymi go osobami. Przed samym zgonem Ojciec święty usiłował wykonać gest błogosławieństwa.

OBOK SARKOFAGU PAPIEŻA PIUSA X.

CITTA DEL VATICANO. PAT. Po śmierci kardynała Merry del Val okazało się, że w testamentie wyraził on życzenie, aby pochowano go obok Papieża Piusa X-go. Gdy o tem doniesiono Papieżowi Piusowi X-go, otworzył on przy świadkach swój własny testament, gdzie było wyrażone to samo życzenie. Wobec tego jeszcze za życia Papieża Piusa XI zarezerwowano specjalne miejsce przy sarkofagu Piusa X-go, znajdującym się w Bazylice św. Piotra.

nioni, dziekan kardynałów diakonów. W kongregacji wziął ponadto udział sekretarz św. Kolegium msgr. Santoro, który pełni funkcje sprawowane dawniej przez sekretarza stanu Msgr. Santorio będzie również sekretarzem conclave.

Przed godziną 10-tą zwłoki Papieża odwiezła siostra Piusa XI Kamilla w towarzystwie siostrzeńca papieskiego hr. Franciszka Ratti. Siostra Papieża, schodząc, klękała czas dłuższy u stóp łóża papieskiego, całując dłoń i nogi Zmarłego.

W południe rytownik watykański prof. Mistruzzi zdjął maskę pośmiertną Piusa XI, poczem przystąpił do balsamowania zwłok przy pomocy zasłrzyków.

O godz. 16.15 odbyło się przeniesienie zwłok Piusa XI-go z prywatnych apartamentów do Kaplicy Sykstyńskiej.

Zwłoki Papieża złożono bestrunnie na katafalku przykrytym purpurą w Kaplicy Sykstyńskiej. Kardynałowie i członkowie korpusu dyplomatycznego stali czas dłuższy przy zwłokach w głębokim skupieniu.

Po południu nastąpiło przeniesienie zwłok Piusa XI do Kaplicy Najświętszego Sakramentu w Bazylice św. Piotra.

Kardynał Pacelli objął tymczasowo rządy na Stolicy Apostolskiej

CITTA DEL VATICANO. PAT. Bezpośrednio po zgonie Papieża obejmują tymczasowe rządy na Stolicy Apostolskiej kardynał, noszący tytuł Kamerlinga, który sprawuje władzę aż do wyboru następnego papieża. Godność kardynała Kamerlinga sprawuje obecnie ks. kardynał Pacelli.

Załatwianie spraw bieżących dokonywane jest przez wszystkich kardynałów przebywających w Rzymie, którzy co rana zbierają się na kongregacjach. Program prac kongregacji ustalony jest specjalnymi normami, ustalonymi przez papieża Piusa X-go. M.in. zadaniem kongregacji jest uchwalenie zarządzeń, dotyczących zwolnienia i odbycia conclave. Członkowie św. Kolegium zebrani na kongregacji, odbie-

rają kondolencje od korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej.

KONDOLENCJA HITLERA

BERLIN. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Kanclerz Hitler polecił ministrowi i stanu Meissnerowi wyrazić Apostolskiemu Nuncjuszowi Msgr. Orsenigo wyrazy swego ubolenia spowodowanego śmiercią Papieża Piusa XI-go. Równocześnie minister spraw zagranicznych von Ribbentrop złożył Apostolskiemu Nuncjuszowi kondolencje w imieniu rządu Rzeszy i własnym.

Obrzędy żałobne

CITTA DEL VATICANO. PAT. Pogrzebowi Ojca św. towarzyszą zgodnie z wielowiekową tradycją następujące okoliczności.

Po urzędowym stwierdzeniu zgonu Papieża przez kardynała Kamerlinga, zwłoki na łóżu, okrytym czerwonym adamaszkiem, zostały złożone w tajnym przedsionku przy sali tronowej. Przed upływem 24 godzin dokonane zostanie zabalsamowanie zwłok przez lekarza, który umieszcza wewnątrzności zmarłego w glinianej urnie. Urna ta zostaje pochowana w podziemiach Bazyliki św. Piotra. Po zabalsamowaniu zwłoki zostają u-

brane w szaty pontyfikalne i wystawione w jednej z sal. Następnie zwłoki są przewiezione do kaplicy świętych Sakramentów w Bazylice św. Piotra.

Novendiali jest to okres dziewięciu dni, w ciągu których, licząc od dnia zgonu Papieża, kardynałowie muszą powstrzymać się od wyboru następcy. W ciągu tego okresu odprawiane są nabożeństwa żałobne. Ostatnie trzy na bożeństwa żałobne odprawiane są w Kaplicy Sykstyńskiej w obecności korpusu dyplomatycznego i patrycjatu rzymskiego.

Życiorys Ojca św. Piusa XI-go

Ojciec św. Pius X-ty Achilles Ratti — urodził się 31 maja 1857 r. w małym miasteczku Desio w okolicach Mediolanu w rodzinie dyrektora fabryki jedwabiu. Kształcił się w seminarium św. Piotra Męczennika i w Kolegium św. Karola w Mediolanie, następnie studiował dwa lata w wyższym seminarium. W tym okresie życia przyszłego Papieża dużą rolę odegrał pobyt w czasie wakacji u stryja ks. don Rodolpha, proboszcza w miejscowości Asso. Z okien swych Achilles Ratti mógł widzieć jezioro Como i Alpy, które tak później pokochał. Tutaj również spotkał się z arcybiskupem Mediolanu mgr. Nazario di Calaviana, który był częstym gościem w probostwie. Uwagę arcybiskupa zwróciła dojrzałość umysłu i wielka inteligencja Ratti'ego. Dzięki poparciu arcybiskupa Achilles Ratti kontynuował studia w kolegium św. Marcina a następnie w Rzymie, gdzie słuchał wykładów w uniwersytecie Gregorjańskim.

W Rzymie Achilles Ratti uzyskał stopień doktora filozofii, teologii i prawa kanonicznego. 20 grudnia 1879 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Achilles Ratti wraz ze swym przyjacielem Aleksandrem Luadli, późniejszym kardynałem - arcybiskupem Palermo, został przedstawiony Papieżowi Leonowi XIII-mu jako jeden z najzdolniejszych studentów. W roku 1882 Ratti powrócił do Mediolanu i w ciągu kilku miesięcy był księdzem w wiosce Barni.

Następnie, zgodnie z życzeniem Papieża Leona XIII-go zostaje przeniesiony do wielkiego seminarium, gdzie w ciągu pięciu lat zajmował stanowisko profesora dogmatyki. W roku 1912 Papież Pius X-ty we-

zwał Go do Rzymu, mianując Go wiceprefektem biblioteki watykańskiej. Jednocześnie nadając mu tytuł kanonika przy katedrze św. Piotra.

Papież Benedykt XV-ty, oceniając wielkie zdolności dyplomatyczne ks. Ratti'ego, wysłał Go 29 maja 1918 r. w misji dyplomatycznej do Polski, jako wizytatora apostolskiego. W roku 1919 ks. Ratti został nuncjuszem apostolskim w Polsce i tytularnym arcybiskupem Lepantu.

19 kwietnia 1921 r. ks. Achilles Ratti otrzymał godność arcybiskupa Mediolanu. 4-go czerwca tegoż roku opuszcza Warszawę, a w dwadzieścia dni później zostaje mianowany kardynałem.

W dniu 6 lutego 1922 r. kardynał Ratti został wybrany przez conclave Papieżem, jako następca Papieża Benedykta XV, przyjmując imię Piusa XI-go.

Dziełem historycznym, dokonaniem przez Papieża Piusa XI-go było zakończenie sporu watykanu z Kwirynalem, znanego pod nazwą „kwestja rzymskiej”. W umowie z dnia 11 lutego 1929 roku Włochy uznały państwo Watykańskie pod suwerennością Papieża, przywracając w ten sposób historyczne państwo kościelne.

Za dewizę swego pontyfikatu Papież Pius XI-ty uważał: Pax Christi in regno Christi.

W Encyklikach swich zajmował się Ojciec święty wszystkimi zagadnieniami współczesnego życia społecznego. Wiele uwagi Papież poświęcił akcji misjonarzy. W roku 1926 konsekrował osobiście w Rzymie pierwszych biskupów Chinńczyków.

Prasa lewicowa o zmarłym Papieżu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Warto zanotować głos socjalistycznego „Dziennika Ludowego, który jest pierwszym głosem lewicy o zmarłym Papieżu. „Dziennik Ludowy” pisze w ten sposób: Wraz z Piusiem XI schodzi do grobu jedna z najwspanialszych postaci współczesnych, jeden z tych nie wielu, którzy nie zawahali się podnieść odważnego głosu przeciwko przemocy i gwałtom. Należy niewątpliwie do pocztu wielkich biskupów rzymskich, którzy nietylko sprawować umieli pontyfikalne obowiązki, ale którzy umieli z największą godnością sprawować władzę nad duszami w imię najszerzej, najwerniej pojętych zasad Chrystjanizmu. Papież Pius XI był właśnie tym, którego wielką zasługą jest wytypienie odradzającego się pogaństwa. Umiął i miał odwagę wskazywać na to, czego od swych wiernych wymagają zasady ich wiary i miłości bliźniego.

W WIRZE STOLICY

STO TYSIĘCY ZŁOTYCH
PRZESZŁO KOŁO NOSA

My tu dłubiemy, pocimy, męczymy się, a forsę leży na ulicy. Trochę oleju w głowie, szczęścia i znajomości, a nie błoby już w szufladach wolnego miejsca, trzababy bieliznę wyrzucić, by mieć gdzie pieniądze chować.

Jak to od niedzieli skoczyły akcje w górę! Jakby te wszystkie Starachowice, Ostrowce i Lilpopy ktoś batem zdmiał. W 6 dni o 10 zł. na akcje!!!

Należało kupić w sobotę 1000 akcji, dziś — po tygodniu — sprzedać je i 10.000 zł. miałoby się na czysto. Właściwie po kiego durnia kupować tylko 1000 akcji? 10.000 kupię — ot co! I sto tysięcy zysku zainkasować! Proste i łatwe — nieprawdaż?

Pisał do mnie niedawno pewien urzędnik z banku wileńskiego. Bardzo przyjemny list, nakadził mi niezmierz. Pytał o szczegóły z wyprawy motocyklowej, bo sam chce objechać Europę na motorze. Odpisałem mu, że znowu mi pięknie podziękował, że pewnił o swej doznanej widoczności, że znowu, on jeszcze raz... No — jednym słowem — taki Wersal.

Teraz jestem zły na niego. Pracuję w banku, wgniata tam dziurę w krzesło przez 7 godzin dziennie, 4 strony miłych słów ułożył, nie mógł to dodać w post-scriptum: „niech pan kupi trochę Starachowice, to pan trochę zarobi, a jeśli pan chce dużo zarobić, to niech pan dużo kupi“.

Skryty naród ci bankowcy, za Bogę nie nie powiedzą.

Na nieboszczyku Deterdingu chmara ludzi góry pieniędzy zarobiła. — Prawie tyleż, co inni na nim potracili.

Kiedys, ktoś, opowiadał w Amsterdanie:

— Akcje Dutch Company pójdą wkrótce niezmierz balon stratosferyczny. Wiem to od samego Deterdinga.

— Niemożliwe, odparł jeden ze słuchaczy, by pan to wiedział od Deterdinga. Grób jest magłem w porównaniu z nim. Jego własny kapelus nie wie, co on tam ma w głowie.

Otóż to. Papłają wszyscy jak katarzyni, a tych kilku potrzebnych wiadomości to nigdy nie udzieli. Mówił mi ktoś, ciekawej:

— Ja, żebym mógł robić cuda...

— To co by pan zrobił?

— Na początek bym sprawił, by na mój los loteryjny padł milion.

Poco odbierać chleb żydom. Loteria to ich domena. Ich kolektury, oni wygrywają. Cudotwórca powinien kupić jakieś akcyjki po 5 złotych sztuka i sprawić by poszły na 160. Wystarczy.

Karol



Kto ułożył „Quo vadis“?

Jednym z najpoczytniejszych arcydzieł literatury polskiej zagranicą jest „Quo vadis“ — Sienkiewicza. Imię Sienkiewicza w Polsce jest dostatecznie znane, żeby nie robić omyłek; dowodem może być fakt, że w ankiecie, ogłoszonej przez jedno z pism warszawskich, wszyscy zapytywani wiedzieli, kim był Sienkiewicz. Wszystkie inne postacie, wymieniane w pyta niach, z wyjątkiem... Greta Garbo, nie mogły się poszczycić podobną popularnością.

Zdawałoby się zatem, że odpowiedź na pytanie: — „kto ułożył „Quo vadis“? — nie powinna nastręczać wątpliwości. Można się spierać co do Iliady i Odysei, można dowodzić, że „Jan z Kolna był przed Kolumbem w Ameryce“, ale nie podlega dyskusji, że jedną z najpiękniejszych polskich powieści, „Quo vadis“ ułożył Henryk Sienkiewicz.

Tak było do roku 1937, kiedy nakładem Gebethnera i Wolffa wyszło dziesiąte wydanie arcydzieła. Stało się jasne, że „Quo vadis“, a przynajmniej tego jego wydania Henryk Sienkiewicz nie układał. Kto więc mianowicie?

Romuald A. Bobin.

Któż to taki? To właśnie ten, co ułożył dziesiąte wydanie „Quo vadis“. Tak bowiem jest napisane na tytułowej stronie:

„Quo vadis“, powieść z czasów Nerona dla starszej młodzieży ułożył i objaśnił Romuald A. Bobin“.

Dość żartów. Słowo „ułożył“ można rozumieć jako „przystosował“, „uporządkował“. Wciąż jednak w tem znaczeniu wywołuje ono dziwne wrażenie: p. Romuald A. Bobin (któż to jest taki?) ułożył „Quo vadis“ Henryka Sienkiewicza. Biedny Sienkiewicz! Mógł napisać powieść — ułożyć jej nie potrafił i w dwadzieścia jeden lat po jego śmierci dokonał tego tajemniczy p. Bobin.

Przerzuciśmy kartki dziesiątego wydania „Quo vadis“. Po przeczytaniu paru rozdziałów czujemy, że czegoś brak. Czytamy dalej — może to omyłka. Nie. Naprawdę brak. W dziesiątym wydaniu „Quo vadis“ złotowłosa Greczynka Eunice występuje dopiero przy Chilonidesie i ni z tego ni z owego umiera z Petronjuszem w ostatnich rozdziałach. Niema wcale momentu, jak tuli się do piersi Petronjusza, jak Petronjusz posyła ją do Winicjusza, jak ją wyzwala.

Skąd ta nienawiść p. Bobina do Eunice, że wyrwał te piękne epizody z ułożonego przez siebie „Quo vadis“?

Czytamy dalej. Brak również

orgii w gaju, gdzie Winicjusz naraził się „divie Auguście“. Zaczyna coś świtać. P. Bobin wyrzucił z „Quo vadis“ całą „pornografię“!

Nie daj Boże wpuścić Bobina do Luwru. Strzaskałby wszystkie nagie posągi, zaczynając od Afrodyty! Ale szukajmy przyczyn, dla których p. Bobin „odpornografią“ chrześcijańską epopeję Sienkiewicza.

Jest!

Na czole książki wydrukowano wersalikami:

„Zatwierdzone do lektury uzupełniającej w I klasie gimnazjum“.

— — — — —

P. Bobin nie tylko ocenzurował, ale i wyjaśnił powieść Sienkiewicza; wyjaśnienia polegają przeważnie na tłumaczeniu zwrotów łacińskich, które dla pierwszoklasistów są niezrozumiałe. Wyjaśnienia te są niechlujne, często błędne, niesumienne. P. Bobin tłumaczy to co sam wie widocznie, resztę zostawia na uboczu.

Zajmijmy się paru szczegółami:

Na pierwszej stronie odnośnik do Petronjusza: „Petronjusz, zwany arbiter“. Nie dodano „eleganciarum“ i wychodzi, że Petronjusz był od tak wogóle arbiterem.

„Gemma — rzeźba wkłesa, służąca do ozdoby“. Do zdobyc czego? Trzewika, czy palacu Imperatora?

„Toga prataexta — używana przez chłopców, miała purpurową obwódkę. Taką toge nosili także niektórzy urzędnicy i kapłani.“ A senatorowie nie nosili?

„Kwadryga — czwórka koni“.

Czy przypadkiem nie ten wózek, do którego zaprzęgnięto tę czwórkę koni? Bo chyba czwórka koni, prowadzona luzem przez pastucha nie była kwadrygą.

„Hekate — bóstwo podziemne“. Co robiła Hekate — p. Bobin nie wie.

„Proteusz — podrzędne bóstwo morskie, zmieniające swą postać“. Kiedy? dlaczego? W co się zmieniał Proteusz?

P. Bobin czasem bywa w rozterce. Nie wie np. co to jest „prandium“. Przyszedł mu więc pomysł, żeby na jednej stronie wyjaśnić, że „prandium“ to jest „obiad“, na innej znów, że jest to „śniadanie, które podawano w południowej godzinie“. Więc jak ostatecznie?

Żeby p. Bobin nie wpadł w skrajną rozpacz, trzeba wyjaśnić, że drugie tłumaczenie jest dobre. „Prandium“ jest odpowiednikiem francuskiego „déjeuner“.

Chcąc wytłumaczyć swoim pierwszoklasistom, dlaczego chrze-

ścianie rysowali rybę, p. Bobin w przypisku podaje greckimi literami napisane słowo „ichthys“.

„Sica — krótki miecz rzymski“. Nieprawda! „Sica“ to sztylet. W tekście nawet jest, że Winicjusz idąc na zebranie chrześcijan uzbroidł siebie i towarzyszy w krótkie, zakrzywione noże. Miecz jest „gladius“ albo „ensis“.

Od podobnych błędów, nieścisłości, niejasności, niedopracowań roi się w całej książce.

— — — — —

Ostatnia pasja może wziąć wielbiciele Sienkiewicza, który nie znajdzie w „Quo vadis“ słów, będących wyznaniem wiary Petroniusza, jego credo, tłumacząc całą jego postawę w paru zdaniach. Chodzi tu o ten passus, gdy Petronjusz, zaklinając się „na białe kolana Charytek“ — mówi, że nie może kochać Bitanicyków. ludzi o okrągłych oczach i t.p.

Słowa te przepadły razem z Eunice, którą „układający barbarzyńca Bobin wyrzarpł z tywego go ciała powieści“.

— Ale dlaczego pan napada na Bobina? — powie ktoś — Przecież trzeba było dostosować „Quo vadis“ do I-jej klasy gimnazjum.

Pomijając już to, że wyjaśnienia Bobinowe dyskwalifikują dostatecznie opracowanie „Quo vadis“ dla I-jej klasy, jest ta książka przewidziana na lekturę uzupełniającą. Czyż nie było można odłożyć tej lektury uzupełniającej do czasu, kiedy młodzież będzie mogła ją czytać w całości.

Nie. Tego nie wzięto pod uwagę. Ministerstwo, opracowujące programy szkolne, ma co innego do roboty.

Od dłuższego czasu trwająca kampania przeciwko Sienkiewiczowi, która wyrzuciła „Ogniem i Mieczem“ z lektury podstawowej w gimnazjach, wyraża się również w uderzeniu na „Quo vadis“.

P. Bobin był narzędziem twórców programów. Poobcinana powieść Sienkiewicza, którą się daje młodszemu klasom, jest tylko wycinkiem tego, o czym krzyczy każdy dzień naszego dzisiejszego szkolnictwa.

Jak się skończy ta cała historia?

Czy za swoje barbarzyństwo p. Bobin otrzymał już bobek? Jeżeli nie, to czemu? Przecież akademja, której członkowie trudnią się zołhowaniem pamięci wielkich królów, powinna uczcić dzieło p. Bobina.

Wszakże „ułożył“ on „Quo vadis“!

Konstanty Szychowski.

ZŁOTA RUMIEN

Podziwiam zawsze zdolności fantazjotwórcze dzielnych podróżników, odważnie zagłębiających się w przepastne ostępy Wileńszczyzny. Jakże nasz kochany kraj podnieca ich do — powiedzmy delikatnie — lekkiej przesady w relacjach, drukowanych potem po licznych czasopiśmie warszawskich, czy krakowskich, które uprzejmie przycinają się do kolportowania jakichś dziwacznych legend i impresji o przeszłości, etnografii czy przyrodzie biednych „Kresów“.

Mam właśnie przed sobą słodkie wspomnienia letnie z pobytu na północnej Wileńszczyźnie; autorem ich jest pewien harcmistrz, pismo, które je umieściło przeznaczone jest dla młodzieży i wie się „Młody obywatel“.

Harcmistrz spędził z obozem harcerskim lato gdzieś w rejonie Dukasz święciańskich, co mu pozwoliło na wspaniałe uogólnienia i pełne „romantycznego czaru“ opisy.

Oczywiście kilkusethektarowe lasy, w których obozowali harcerze są dla zachwyconego harcmistrza „dziką puszcza kresową“, która notabene „budzi się z nocnego snu, spowiewszy się w złotą rumień wschodzącego słońca“.

„Ludność miejscowa“ zdobyła sobie uznanie autora. „Posiada na ogół dużo dodatnich cech charakteru. Są tu ludzie spokojni, uczynni i dobroduszn. Poznanowanie cudzej własności jest tutaj wyjątkowo duże...“ „Wreszcie smętne i melodyjne piosenki ludowe, śpiewane przez młodzież na głosy: lub wygrywane na „harmoszkach“ (harmonjach) stanowią również pewną swoistą cechę tutejszej kultury regionalnej“.

Swoistą cechą autora feljetonu stanowi jednak co innego. Posiada on duszę marzyciela i raz po raz uderza w górny ton podniosłych wspomnień. Jakże go wzrusza, że wieczorem w kręgu ogniska harcerskiego zasiadali „ci mili kresowi goście“. Posłuchajmy tylko:

Z sercem na dłoni i pieśnią na ustach zwracaliśmy się do siebie z nadzwyczaj braterską pogodą.

W niedzielnym numerze „Słowa“, oprócz zwykłego materiału publicystycznego, ukażą się następujące artykuły:

TEODOR BUJNICKI: — Nie jestem pewien.

WALERJAN CHARKIEWICZ: —

Asymilacja robi postępy.

JERZY HOPPEN: —

Grób Goreckiej Woyskiej Wileńskiej.

KAZIMIERA ILLAKOWICZÓWNA: —

Zasypany piółunem ślad.

JEROME K. JEROME: — Człowiek przyzwyczajenia.

KAROL: — Dwie najgorsze obelgi.

ALEKSANDER RYMKIEWICZ: —

Graniczna wieś.

WILHELM SZEWCZYK: — W Katowicach urodzaj.

K. W. ZAWODZIŃSKI: —

Niedomagania językowe a popularność Wiecha,

Siejba na Piaskach

II.

Spójrzmy naprzód na życie d-ra Pesty (biorąc go jako typ lekarza społecznego) od strony jego — doktora — interesów, pomijając wszystkie jego indywidualne cechy jako człowieka. Nie będziemy więc brali pod uwagę faktu, który sam wyznaje, że jest samotnikiem z usposobienia, że w dzieciństwie i w młodości pozabawiony był „ciepła opieki kobiecej“, rodzice bowiem jego żyli w separacji. Samotniczość i pewna surowość charakteru nie sprzyja zapewne pracy społecznej, i d-r Pesta, który zdaje sobie sprawę z tych swoich towarzyskich niedomagań, nie powinien być, być może, obejmować posady lekarza ubezpieczalni, zmuszonego do ciągłego społecznego obcowania z ludźmi. Ale mniejsza z tem: skoro człowiek inteligentny uświadamia sobie swoje — takie czy inne — wady, może je naprawić.

D-r Pesta — jako typ lekarza społecznego — jest nowoczesny. Jest to człowiek młody, z pokolenia wychowanego w odrodzonej Polsce. Skończył uniwersytet w Poznaniu i w Warszawie: dużo

podróżował po Francji i Skandynawii: zna zachodnio-europejskie systemy wychowania lekarzy, porównywał je z polskimi, wyciąga stąd wnioski, sprawdza, kontroluje — słowem, jest lekarzem o szerszym horyzoncie, studującym ponadto w wolnych chwilach prawo i ekonomję, a więc nie chce zaskorupieć w swej specjalności. Lubi kawiarnię i kino — czyli godziwe, konieczne rozrywki; pragnie żyć naturalną pełnią życia; w poglądach na zawód lekarza jest, jak powiada, realista i pozytywista; znaczy to, według niego, że lekarz nie powinien być ani filantropem ani idealistą, którzy „zdrowie i życie stradają, niosąc darmo pomoc cierpiącemu proletariatu“. Czyż żeromskczyzny i Judymów dawno już, jak powiada, minęły. Cele i zadania współczesnego lekarza (społecznego) formułuje w sposób następujący:

„Nie idealizować, nie załamywać beznadziejnie rąk nad rozpiętością między ideałem i dostrzeganą społecznością z zwykłą rzeczywistością. W tej rzeczywistości, którą się żyje, co można, choćby się to czasem nawet kłó-

ciło z prawem. Być w swoim zawodzie pozytywistą“.

Gdybyśmy chcieli tę definicję obowiązków lekarza społecznego poddać surowej i przyczepnej krytyce, moglibyśmy uznać, że jest ona jednak oportunistyczna w swej istocie; że „robi to, co można“ — to znaczy uchylać się od walki, to znaczy — dojsz stopniowo do pasywności, do biurokratyzmu. A przecie — pozytywizm właśnie nauczał, że życie jest walką, w której zwyciężają ten, co innym da najwięcej światła od siebie. Myle się: to był pozytywizm Asnyków, Prusów i Żeromskich, których czasy minęły. D-r Pesta — jako typ lekarza społecznego — należy do dzisiejszych pozytywistów. Mimo to zanotujmy na jego korzyść fakt, że gotów się niekiedy kłócić z prawem.

Taki to lekarz, mający swe duże i zrozumiałe potrzeby kulturalne, zostaje lekarzem domowym ubezpieczalni w Piaskach — miejscowości małej, lecz tak pobliskiej Warszawie, że „niemał każdego wieczora wolnego“ może się „wyrwać“ do stolicy, aby zasmakować „gwaru kawiarni“ albo oddać się kinu, które stanowi „jedną z jego namiętności“. Wielu lekarzy domo-

wych — nie tylko na naszych kresach, ale i w niejednej dziurze prowincjonalnej Polski — pozazdrościłoby d-rowi Peście jego warunków kulturalnych: wszelako nie wolno z tego kuć przeciw niemu argumentów, albowiem: miarą rzeczy jest człowiek indywidualnie, jak mawiali już sofisci, i to, co dla mnia jest zbytkiem, innemu wydać się może niedzą.

Spójrzmy więc teraz na życie d-ra Pesty w Piaskach od strony jego interesów; przede wszystkim więc popatrzmy na jego pacjentów, ponieważ są to ludzie, którzy każdego lekarza najbardziej interesują. W pacjentach tych uderza, zdumiewa i przeraża ich brutalność, nawet chamsstwo, i nieprawdopodobna skłonność do oszukiwania lekarza na wszelki sposób. Naturalnie, że w trzech czwartych składają się oni z tego proletariatu, któremu współczesny lekarz pomocy, ani stradał dla niego zdrowia i życia: to żeromskczyzna, aczkolwiek nie w tym stopniu, jakby się wydawało, przebrzmiała: sam d-r Pesta wspomina w jednym miejscu o swym znajomym doktorze W. Oto jego charakterystyka: „Najczystszej

wody typ lekarza społecznika — filantropa. Epigon. Jego podziwu godna żelazna energia pozwala mu dziś, w 71-ym roku życia, bez ograniczeń pełnić uciążliwą praktykę lekarza wiejskiego“. Żyją więc jeszcze gdzieś nigdzie w Polsce Judymy i, co dziwniejsza, dożywają siedemdziesięciu lat, nie postradawszy zdrowia. Ale są to, jak wiada, ludzie staroświeccy, innego pokolenia: „bogatyri — nie wy“, jakby powiedział Lermontow.

Wracajmy do pacjentów d-ra Pesty. Jakąś pani D. teroryzuje wszystkich po kolei lekarzy ubezpieczalni, awanturuje się, grozi, klnie, wyzywa doktora od „szczęśniaków“, żąda, by jej zapisywano najlepsze lekarstwa i doprowadza do tego, że „czego tylko żądała, sterytorizowani lekarze zapisywali“. Inny krzyczy basem do doktora: „To ty mi ligninę zapisujesz? Waty nie chcesz zapisać? Gdyby nie to, że nie chcę do więzienia, kościubym ci połamał!“ I chwytając krzesło, kończy: „Piesz, smarkacz, czy nie?“ O poprzednikach d-ra Pesty w Piaskach dowiadujemy się „niesamowitych historii“: jeden (wojskowy) podczas przyjmowania pacjentów stałe trzymał na stole rewolwer; drugi — Żyd — dostał krzesłem po głowie, kiedy od-

mówił jakiegos lekarstwa; trzeci musiał raz iść do chorego, popychany rewolwerem przez depczącego mu po piętach człowieka; czwartego obiegli pacjenci tak, że musiał ratować się eskortą kilku-nastu członków Związku Strzeleckiego... Dla takich pacjentów nie można urządzać gabinetu: wszystko poniszczą, podrapia, za błąca, zaplują; ponadto kradną, nawet serwety ze stołu i karafki z wodą.

Ale straszniejsze jest to, że wszyscy oszukują. Symulują choroby, podnoszą sobie sprytnymi sposobami temperaturę do 39 stopni, preparują plwocinę do analizy tak, by wykazywała próbki gruźlicze, udają boleści żołądka i boku — wszystko w tym celu, by „zyskać długotrwale zwolnienie z pracy i zasiłki“. Ponadto oszukują na uprawnieniach, przynosząc do lekarza cudze dzieła, które podają za swoje, wpisując nielegalne żony, wciągając na listę rodzinną ubezpieczonych fikcyjne osoby i t. d. i t. d. Nie-róbstwo, wykroczenie nie do pracy, lenistwo, pogoń za zasiłkiem, chamsstwo i oszustwo — oto, z nielicznymi wyjątkami — „społeczeństwo“, wśród którego przychodzi pracować lekarzowi ubezpieczalni.

Jerzy Wysowski.

Czy znieważa władzę kto oskarża urzędnika?

Właściciel firmy, dostarczającej tucznią dla potrzeb kolei, p. Stanisław Dehnel, stwierdził, iż od dłuższego czasu nie jest wzywany do przetargów i wykluczony od dostaw. Sprawdzając przyczynę tego wypadku, dowiedział się, że urzędnik kolejowy G. ze Skierniewic, rzekomo pod

preję inspekcji kolejowej postawił Dehnelowi rozmaite zarzuty. Następnie zaś, ów urzędnik w trakcie przesłuchania go, cofnął wszystkie zarzuty, obwiniając mgr. B. z komisji dyscyplinarnej o tendencyjne spisywanie zeznań, niezgodnych z rzeczywistością.

Właściciel firmy, wyczuwając czyjąś nieprzyjazną kroki, obliczone na zgilotynowanie go jako dostawcy kolejowego, wystosował list do ministra komunikacji ze skargą. Rezultat był taki, iż sprawę skierowano do sądu grodzkiego, wytaczając Dehnelowi proces o znieważenie władzy.

Sprawa znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego przy ul. Kruczej. Przemysławca bronił adw. Jarosz, który domagał się umorzenia sprawy, ponieważ skarga nie dotyczyła władzy, a pojedynczego urzędnika. Główny zaś sprawca zamieszania, urzędnik G. ma sprawę dyscyplinarną i grozi mu jeszcze skarga do prokuratora.

Wobec niepełności materiałów procesowych, sąd zażądał aktu z głównej inspekcji kolejowej, dla zilustrowania podłoża niezwyklej sprawy.

LELIWA KARMELEK
Do nabycia w aptekach i drog.

W czasie szalejącego sztormu
POLSKI ŻAGLOWIEC ROZBIŁ SIĘ O PODWODNĄ SKAŁĘ

GDYNIA. Droga radiowa nadeszła do Gdyni z Bornholmu wiadomość o katastrofie polskiego szkuna żaglowego „Marie Alice”.

Szkuner wyszedł z Gdyni 13 stycznia r.b. pod dowództwem kapitana Stanisława Płoszki, kierując się do brzegów Bornholmu, dawnej wyspy piratów morskich.

Podczas poławiania ryb we mgle statek wpadł na podwodną skałę spowodowaną szalejącym sztormem, przyczem rozpruło się dno. Woda wdarła się do wnętrza statku, wobec czego kpt. Płoszko zaczął nadawać sygnały S.O. S. wzywając ratunku.

Sytuacja statku i jego załogi była tragiczna, gdyż szalejący sztorm groził każdej chwili przewróceniem tonącego statku.

Na szczęście z Bornholmu nadpłynął inny statek, który wezwał holownik i na cumach „Marie Alice” została doholowana do portu.

Po dokonaniu naprawy dna, statek powrócił do Gdyni.



RECE CHRONI PRZED OPIERZCHNIĘCIEM KREM FENOMEN

Nowoczesny, naukowo przygotowany KREM FENOMEN, łatwo przenika naskórek, czyniąc skórę idealnie czystą, miękką i gładką. KREM FENOMEN beztuszowy, matowy — używa się do twarzy, zwłaszcza pod puder. KREM FENOMEN półtłusty — odpowiedni do pielęgnacji skóry na noc. Cena tuby 1 zł., mniejszej 50 gr. Do nabycia w perfumeriach i składach apt. WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE S. A.

— To nie było karne przeniesienie. Było to jedno ze zwykłych przeniesień, przedsięwziętych w interesie służby. Chauvineau zostaje wezwany jeszcze raz i zbiera całą swoją odwagę.

— Jest mi nieskończenie przykro, że muszę zaprzeczyć memu byłemu szefowi. Powiedział mi jednak wyraźnie, że moje sprawozdanie jest szkodliwe dla dyplomatycznych stosunków. Dodał jeszcze: „Ministrowie są wściekli!”

— Szczególnie minister Dormoy, co? — dodaje Ribet — ciągle jeszcze nie mieliśmy szczęścia ująć go jako świadka. Co pan na to powie, panie Ducloux?

Ducloux wzrusza ramionami: — Muszę powiedzieć, że w ogóle nigdy nie miałem pojęcia, jakie są stosunki między naszym rządem, a ambasadą sowiecką.

Przez ogólny wybuch śmiechu, jakim sala rozbrzmiewa po tych słowach — słychać głos Ribeta:

— Czy przed odjazdem z Hawru nie składał pan wizyty panu podprefektowi? Czy po tej wizycie nie powiedział pan do Chauvineau: „Ma pan doskonałego podprefekta, panie Chauvineau. On potwierdza pańskie sprawozdanie we wszystkich punktach?”

— Nie rozumiem co to ma wspólnego z uprowadzeniem generała Millera.

— To już zechce pan mnie pozostawić, panie Ducloux. Czy pan nie obiecał panu Chauvineau, że pan do niego zadzwoni z Paryża?

— Na ten telefon czekam do dzisiaj — odpowiada Chauvineau.

— A co zrobił pan z tem świetnym sprawozdaniem komisarza Papina?

— Przedłożyłem go ministrowi.

— Słusznie! I na podstawie tego sprawozdania z licznymi omyłkami, awansowano komisarza Papina, podczas gdy komisarz Chauvineau został przeniesiony za karę.

Przez ławy publiczności przebiega sznery uznania. Nowy sukces maitre'a Ribeta.

z radością najwyższego Przedstawiciela Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza i przywiązujemy do ich przybycia wielką wagę.

Śmiem twierdzić, że cała Polska rozumie głębokie jego znaczenie:

Domagając harmonii w pracy państwowej odpowiadać musi rosnąca siła zjednoczenia w Narodzie.

Wysoka Izbo. Zakomunikować muszę dziś Wysokiej Izbie żałobną wiadomość. Nocy dzisiejszej zmarł Ojciec święty Pius XI-ty.

Dwadzieścia lat temu ówczesny nuncjusz apostolski w odradzającej się Polsce, ksiądz Achilles Ratti, zajmował w życiu naszego Narodu i Rzeczypospolitej nie tylko miejsce przedstawiciela dyplomatycznego.

Był On wśród nas, był u boku Józefa Piłsudskiego, zarówno w chwili zwycięstwa, jak w czasie największych niebezpieczeństw.

Kiedy toczyła się jedna z największych bitew świata, kiedy nad Warszawą rozlegały się niedalekie huk armat, kiedy z najgłębszych zapamiętanych pokładów duszy polskiej wydobywało się jej bohaterstwo — wielki kapłan, wielki mąż stanu i jakże mądry i szlachetny człowiek — przyszedł Ojciec święty, — nie zwątpił ani na chwilę w Polskę, w jej zwycięstwo naówczas i w jej rozkwit mający przyszość.

Był tu między nami i z nami, był nasz — a kiedy został powołany na stolicę apostolską, kiedy stał się widomą głową Kościoła Powszechnego, kiedy wielkie dzieło swego życia wypełnił jako Ojciec wszystkich wierzących — dla nas pozostał zawsze naszym, otoczonym przywiązaniem i miłością szczególną Narodu polskiego.

W głębokim smutku chylimy czoła nad Jego trumną.

W dalszym ciągu marszałek Makowski w dłuższym wywodzie streścił dzieje dwudziestolecia Sejmu, podkreślając iż zwolanie Sejmu przez Józefa Piłsudskiego było aktem, mającym na celu uwidocznienie prawdy, że naród i państwo są to tylko dwie postacie tej samej rzeczywistości.

Przemówienie swe zakończył marszałek Makowski następującymi słowami:

Zanim przystąpimy za chwilę do naszych codziennych czynności i radzić zaczniemy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, o wzmoczeniu naszej obronności w powietrzu, o budowie Rzeczypospolitej, udoskonaleniu jej praw publicznych i prywatnych i o innych ważnych sprawach, powiedzmy sobie jeszcze:

W dwudziestą rocznicę odrodzenia Sejmu, w obliczu nieśmiertelnej pamięci Józefa Piłsudskiego, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w obecności Naczelnego Wodza i przed całym Narodem oświadczamy dziś, że Sejm polski wielkość swego obowiązku rozumie i uczyni wszystko, aby mu sprostać.

Gdy hałas na sali uciszył się, adwokat Ribet prosi ponownie o głos:

— Ponieważ minister frontu ludowego Dormoy ciągle jeszcze się nie zjawił, muszę się podzielić z sądem moimi spostrzeżeniami co do jego postępowania.

Ribet czyni krótką pauzę, szuka czegoś w swych papierach, poczem zwraca się do ławy przysięgłych.

— Jestem w tej sytuacji, że mogę panów zapewnić, iż 23-go września, a więc w dzień po zniknięciu generała Millera, ambasador sowiecki został zaproszony do ówczesnego prezydenta ministrów, który od niego zażądał, aby depesza iskrówą zawrócił parowiec „Marja Ulanowna” z powrotem do Hawru.

Ribet podnosi rękę, aby uciszyć tumult, jaki powstał na sali.

— Uspokójcie się państwo! Usłyszmy jeszcze lepsze rzeczy. Wiem, że w godzinę później, socjaldemokratyczny minister spraw wewnętrznych Dormoy telefonicznie zakomunikował prezydentowi ministrów, że nie warto się interesować poszlakami z Hawru, ponieważ samochód sowiecki był w Hawrze już o drugiej godzinie i dla tej przyczyny nie mógł mieć nic wspólnego z uprowadzeniem. Na tę informację, panowie przysięgli, zrezygnowano z wysłania radiodepeszy do „Marji Ulanowny”. Na tę informację zarzucono projekt wysłania za parowcem sowiekim torpedowca!

Następuje krótka pauza artystyczna, dopóki poruszenie na sali nie mija, poczem Ribet ciągnie dalej:

— Wprawdzie tego samego wieczora dowiedziano się, że samochód sowiecki nie o drugiej, lecz o wpół do czwartej przybył do Hawru. Ale wtedy już było zapóźno, aby iść za tym śladem. Jestem przekonany, że ambasador sowiecki powróciwszy od premiera, poprosił jednego ze swych przyjaciół z Gabinetu Frontu Ludowego, aby na parę godzin zaniechał badań śladu, wiodącego do Hawru. Ślad ten miał być zatarty ze względów politycznych. Gdzie jest pan Dormoy, aby potwierdził moje słowa, albo żeby im zaprzeczył, o ileby potrafił to uczynić?

(D. C. N.).

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Madame Butterfly” z Heleną Lipowską.

TEATR NARODOWY: „Grube ryby”.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu”.

TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy”.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne”.

TEATR NOWY: „Miłość czysta i kapieci morskich”, „Odwiedziny o zmroku” i „Czasu jutrzejszego”.

TEATR MALY: „Temperamenty”.

TEATR KAMERALNY: „Dom wariatów”.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18): „Prostu człowiek”.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Pan Bary”.

TEATR 8,15: „Krysia Leśniczan-ka”.

MALE QUI PRO QUO: „Pod parasolem”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”.

TEATR WIELKA REWJA: „Szukamy gwiazdy”.

TEATR BUFFO: „Niech przyjdzie pierwszego!”.

KINA.

ATLANTIC: „Władczyni”.

BALTYK: „Marja Antonina”.

CAPITOL: „Kłaniewo Krystyny”.

CASINO: „Verdi”.

COLLOSEUM: „Żołęga nieustraszo-nych”.

EUROPA: „Zona łalka”.

FILHARMONJA: „Za winy niepo-pełnione”.

HOLLYWOOD: „Bitwa pod Water-loo”.

IMPERIAL: „Jego kochany chłopiec”.

PALLADIUM: „Suez”.

PAN: „Zapomniana melodia”.

RIALTO: „Dwaj rywale”.

ROMA: „Student z Oxfordu”.

STUDIO: „Nanon”.

STYLOWY: „W siódmym niebie”.

SWIATOWID: „Konflikt”.

VICTORIA: „Moje rodzice rozwo-żą się”.

W K kowie

TEATR IM. J. SŁOBY: — w sobotę „Pieśń o Beniowskim”, w niedzielę o 4-ej „Zaczarowane koło” o 8-ej „Dlaczego zaraz tragedja?”.

TEATR WIELKI: w sobotę o 19,30 „To więcej niż miłość”.

TEATR WIELKI: — „Turandot”.

TEATR POLSKI: „Subretna”.

W Lublinie

OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI: w sobotę „Cyrano de Bergerac”.

W Dubnie

OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI: w sobotę „Skarłatne Róże”.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH!

Sprawa Plewickiej

— Tego oczekiwałem. Tu mam jedno z zaproszeń, wysłanych do urzędników policyjnych przez lożę Wielkiego Wschodu. Temat prelekcji brzmi: „Sprawa Skobina — sprzyścień rosyjskiego faszystu we Francji”. A czy wie pan, kto jest wymieniony jako prelegent? — Mój młodszy kolega, pan Schwab — obrońca Plewickiej!

Schwab stoi cały czerwony, a na sali wybucha wrzawa. Naprawdę usiłuję dojść do słowa. Nareszcie energia przewodniczącego wprowadza spokój.

— Panie prezesie — mówi adwokat Schwab — musi mi pan przyznać, że wedle poprzedniego planu, rozprawa miała się skończyć 9 grudnia. Dlatego sądziłem, że na zebraniu 10-go grudnia będę mógł już mówić.

Tłumaczenie to wystarczy formalnie, ale w gruncie rzeczy nie da się zaprzeczyć, że obrona już nie tylko poniosła klęskę. Obrona przegrała całą kampanię!

Teraz wszyscy interesują się oskarżeniami, skierowanymi przeciwko urzędnikom policyjnym w czasie rządów frontu ludowego.

Jako świadek zostaje powołany przedewszystkiem inspektor generalny Ducloux, który czynił wyrzuty komisarzowi z Hawru z powodu jego doniesień.

— Pojechałem sam do Hawru — wyjaśnia Ducloux — ponieważ sprawozdania Chauvineau i Papina przeczyły sobie nawzajem. Chciałem się przekonać po czyjej stronie racja.

— I na podstawie własnego śledztwa spowodował pan karne przeniesienie Chauvineau?

18)

Następstwem depeszy gubernatora Majorki, donoszącego o niemożności dojścia do porozumienia między bombardierami wyspy przez eskadry powietrzne gen. Franco. Do długich deliberacji władze Minorci uznały, iż wszelki opór jest beznadziejny i postanowiły kapitulować.

Audycja radiowa dla r. 1993

Jaka współczesna audycja radiowa najbardziej odpowiadać będzie słuchaczowi radia brytyjskiego w r. 1999. — Oto pytanie, które w tej chwili absorbuje dyrekcję Radia Londyńskiego.

Prowadzone są obecnie prace przy rozbudowie gmachu rozgłośni londyńskiej, która będzie w dwójnasób powiększona, stając się bodaj największą „Radio City” świata. W fundamentach rozgłośni zostanie zamurowana w odpowiedniej skrytce tasma metalowa, na której będą utrwalone trzy najbardziej charakterystyczne audycje radiowe z roku 1939. Aż do czasu, kiedy audycja radiowa, zostanie ona otwarta dopiero w roku 1999.

W rozgłosni londyńskiej ściera się obecnie zdania, jakie audycje utrwalic i przechować dla potomności.

Również wśród artystów można założyć z tego powodu podniecenie, — gdyż każdy chciałby, aby właśnie jego produkcja dostąpiła zaszczytu nieśmiertelności.

W każdym razie zostało już postanowione, iż zostanie utrwalony jeden program rozrywkowy, następnie jakiś utwór dramatyczny oraz audycja o znaczeniu ogólnym — naradom, a nie posiadająca charakteru rozrywkowego.

Programy radiowe

WARSZAWA

Sobota, 11 lutego 1939 r.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „FIS”. „Dzień w Zakopanem” — wiadomości sportowe. 7.20 Muzyka. — 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Lekkie duety instrumentalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 „Dokola Tatr z piosenką” — koncert. 17.00 „FIS”: Transmisja z urocz. otwarcia światowych mistrzostw narciarskich w Zakopanem. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 „FIS”: „Co to jest kombinacja alpejska?” — pogadanka. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Jutro niedziela” — koncert rozrywkowy. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 „FIS”: Ostatnie wiadomości sportowe. 23.05 „FIS”: W...

WARSZAWA

Niedziela, 12 lutego 1939 r.

7.15 Pieśń. 7.20 Toruńska Orkiestra Salonna. 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 „FIS”: „Dzień w Zakopanem” — wiadomości sportowe. 8.20 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Bernardynów we Lwowie. 11.45 Audycja religijna w programach radiowych omówi Jerzy Langman. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. — w wyk. Ork. Symf. Związku Zawodowego Muzyków Chrześcijańskich w Łodzi pod dyr. Olgierda Strazińskiego. — 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 — Muzyka obiadowa. W przerwach: „FIS”: — Transmisja fragmentów narciarskich biegu zjazdowego. 14.40 — „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Ze śpiewnika Moniuszki. 17.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubińskiej. 17.30 „Sensacja w Trocadero” — ope retka w 7 obrazach Waltera Goetzego. 19.30 „Ksiądz Jan Beyzym” — portret polskiego misjonarza. 19.45 „Spis z Orawa w pieśni i muzyce. Transmisja z sali Starego Teatru w Krakowie — 20.15 Audycja informacyjna. 21.25 — Muzyka taneczna. 21.55 Wesoła Syrena: „Mistrzostwo Psiej Trawki” — groteska sportowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Wiadomości meteorologiczne. 23.03 „FIS”: Ostatnie wiadomości sportowe. 23.05 „FIS”: Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

WILNO

Sobota, 11 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. Patrz program warszawski. 11.25 Muzyka hiszpańska. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 — Audycja życzeń dla dzieci słuchających radia w szkole. 13.35 Z oper Verdiego. 13.50 Pogadanka radiotechniczna z Mieczysławem Galskim. Patrz program warszawski. 18.00 Wileński wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka snieakerska — zapowiada Kazimierz Kieniewicz. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P. Sobota, 11 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 „Wiadomości dla naszej wsi”. 8.15 Koncert poranny. 11.25 Lekkie duety instrumentalne. 14.00 Śpiewa Ada Sari (płyty). 14.20 Nasz program i wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 22.35 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

Splata prywatnych długów rolniczych papierami wartościowymi

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 3 z 1939 r. pod pozycją 14 ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 31 grudnia 1938 r., ustalające jakimi papierami wartościowymi i po jakim kursie mogą być splacane długi rolników na rzecz osób i firm prywatnych. Zgodnie z tem rozporządzeniem długi rolnicze prywatne powstałe przed 1 lipca 1932 r., a przewyższające 500 zł., mogą być do dnia 31 grudnia 1940 r. splacane wymienionymi w tem rozporządzeniu papierami wartościowymi.

wemi według ich wartości nominalnej.

Między innymi rozporządzenie wymienia następujące papiery wartościowe: 1) obligacje pożyczek państwowych: I serii 3% Państwowej Renty Ziemskiej, 3% Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej, 4% Pożyczki Konsolidacyjnej, 6% Pożyczki Narodowej i t. d. oraz 2) 4½% listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego, listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i t. d.

Krzysztof Kolumb świętym?

Do Watykanu nadszedł „list błagalny” episkopatu hiszpańskiego w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Krzysztofa Kolumba. W liście tym biskupi hiszpańscy przypominają, że już za pontyfikatu Piusa IX robiono stara nia w celu wyniesienia Krzysztofa Kolumba na ołtarze jako „pierwszego misjonarza chrześcijańskiego w krajach Nowego Świata”. Brak pewnych dokumentów uniemożliwił wówczas rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego, dziś jednak przeszkody te już nie istnieją. (Biskupi hiszpańscy mają widocznie na myśli odnalezienie dokumentów, stwierdzających słubne pochodzenie

syna Krzysztofa Kolumba, Fernanda. Do niedawna jeszcze przypuszczano, że z dwóch synów odkrywcę Ameryki, Fernanda i Diega, Fernando był dzieckiem nieślubnym).

Jak słycać, Watykan uwzględniając prośbę episkopatu hiszpańskiego, polecił już oddzia łowi historycznemu św. Kongregacji Obrzędów przygotować od powiedni materiał historyczny. W razie pomyślnego przebiegu dnia procesu beatyfikacyjnego Krzysztof Kolumb proklamowany ma być świętym patronem katolickiej Hiszpanji i wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej.

Kiedy Polska wprowadzi u siebie telewizję?

Telewizja interesuje coraz szerzej polskich radiosłuchaczy. Na 15 - tem i 16 - tem piętrze drapacza chmur przy placu Na poleona w Warszawie trwają od dłuższego czasu próby polskiej telewizji. Aparatura nadawcza jest już gotowa. Przedstawienia telewizyjne odbywają się, ale na razie mają charakter eksperymentalny. Na jednej z prób nadano m. in. film telewizyjny p. t. „Wesele w Złakowcu”, gdzie zsynchronizowano dźwięk z obrazem (jak w kinie).

Na razie polska stacja telewizyjna zadawała się nadawaniem krótkometrażowych filmów, nie nadając scen ze studia ani też transmisji z zewnątrz. Polskich odbiorników telewizyjnych jeszcze niema. Istnieją wprawdzie i można je nabyć — odbiorniki angielskie (po 30 funtów szterlin gów sztuka) — lecz nie przydadzą się one u nas, bo każda stacja musi mieć „odbiornik” przystosowany do warunków swojej pracy.

Współcześni „Robinsonowie”

Okazuje się, że w Anglii jest w chwili obecnej, aż 850 kandydatów na „Robinsonów”. Zarząd dóbr narodowych ogłosił ostatnio, iż poszukuje dozorcy, pod którego opieką ma być oddana niezamieszkała, mała wyspa na oceanie, będąca rezerwatem ptactwa. Na ogłoszenie nadeszło, aż 850 zgłoszeń chętnych kandydatów.

Dziorca tej wyspy jest skazany na zupełną samotność, jeśli będzie żona, żona mogłaby zamieszkać wraz z nim w przeznaczony na ten cel stary, nie będący już w użyciu latarni morskiej. Łączność z lądem stałym jest

utrzymywana za pomocą telefonu, zało żonego z wielkim nakładem kosztów, oraz zwykłej łodzi wiosłarskiej. Jednak panujące w tej okolicy częste sztormy uniemożliwiają w ciągu długich nierz tygodni wszelką komunikację z lądem.

Zgłoszenia nadeszły z całej Anglii. Niektórzy kandydaci podali, iż są „zme czeni współczesnym życiem i pragną warunków prymitywnych”, inni, że są „zawiedzeni życiem” i żywot a la Robinson Kruzoe uważają za doskonałą zmianę swej dotychczasowej egzystencji w świecie kulturalnym.

POINWENTARZOWA SPRZEDAŻ

resztek i towarów wysortowanych z a bez cen naczynie, lampy, żyrandole, gramofony

D/H. „T. ODYNEC” wł. I. MALICKA

Wilno, ul. Wielka 19 tel. 4-24.

Prosimy o be rzec n-sze ceny bez obowiązku kupna.

Notatki radiowe

POLSKIE RADJO TRANSMITUJE OTWARCIE ZAWODÓW F. I. S. o godz. 11.50 w sobotę

Dnia 11 lutego nastąpi uroczyste otwarcie światowych mistrzostw narciarskich w Zakopanem. Polskie Radio transmituje inaugurację zawodów o godz. 11.50. Audycja ta otworzy również w radio bezpośrednie transmisje z zawodów F. I. S.

W niedzielę, dn. 12. II. będą już mogli radiosłuchacze śledzić przebieg konkurencji biegu zjazdowego, który nadany zostanie w przerwie muzyki obiadowej, rozpoczynającej się o godz. 13.15 i o godz. 21.00 po Dzienniku Wieczornym. W poniedziałek, dn. 13. II. w przerwie audycji południowej i o godz. 19.00 czeka słuchaczy transmisja z narciarskiego biegu sztafetowego.

„SENSACJA W TROCADERO” — OPERETKA DLA RADJOSŁUCHACZY

Znany kompozytor operetkowy ostatnich czasów Walter Götz skomponował operetkę p. t. „Sensacja w Trocadero”, w której nie brak wszelkich akcesoriów nowoczesnej techniki, zarówno w fakturze muzycznej jak i w samej akcji operetki. Są więc wielkie zakłady przemysłowe, personel, który czeka z upragnieniem na week - end,

aby łódkami i żagłówkami wypłynąć na podmorskie jeziora, jest centrala telefoniczna i mila telefonista, auto pędzące z szaloną szybkością wreszcie rewja z amerykańskimi girami. A wśród tej całej nowoczesności znajduje się miejsce na starą jak świat i zaw sze młodą miłość i sielankę.

Operetkę tę nadaje Polskie Radio dla swych słuchaczy w niedzielę dnia 12 lutego o godz. 17.30 w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyrykcją Zdzisława Górzyńskiego i soli stów: Anieli Szlemięskiej, L. Romanowskiej, Stefana Witasa, A. Boguckiego i innych.

OTWARCIE MISTRZOSTW BOBSLEJOWYCH EUROPY

ST. MORITZ. Przy doskonałej pogodzie i wielkim zainteresowaniu publiczności rozpoczęły się w St. Moritz na torze olimpijskim mistrzostwa bobslejowe Europy na r. 1939. W łącznej punktacji po dwóch biegach prowadzi w dwójkach:

1) i 2) Niemcy: I. (Fischer—Thielecke) i Belgia: I. (Bar. Lunden — Cooper) w identycznym czasie 2:45,7. — 3) Niemcy: II. (Zahn — Schläfer) — 2:48,1, 4) Anglia: I. (Mc Avoy — Green) 2:48,3. W mistrzostwach bieżące udział ogółem 15 reed.

W terenie i na torach

Polska — Pologne — Poland — Polen

Leżą na stole wspaniałe wydawnictwa sportowe. Leżą książki pełne żywej ilustracji. Przeglądam broszury, tygodniki i roczniki.

Z literatury tej wieje nastrój podniosły i uroczysty.

Czuć poprostu tą młodocia, która jest nieodłącznym czynnikiem sportu. Ta właśnie młodzież prowadzi młodzież ku lepszemu jutru, ku rekordom i ideałom. Sport.

Dlaczego w dniu dzisiejszym piszemy te słowa pełne patetyczności i patosu.

Świat sportowy zanotował wiele już wydarzeń. Mielśmy nie jedną olimpiadę i nie jedno mistrzostwa sportowe.

Dziś w Zakopanem nastąpi uroczyste otwarcie F. I. S.

Mistrzostwa narciarskie świata.

Jak to pięknie brzmi. Powtórmy raz jeszcze to zdanie. Mi-

strzostwa narciarskie świata — F. I. S.

Nie mamy serca pisać o warunkach techniczno - organizacyjnych. Śnieg jest — czy śniegu niema.

Niech nas w danym wypadku „nie boli głowa” jak całą tę przykrą sprawę rozwiążą panowie organizatorzy, którzy twierdzą, że F. I. S. bezwzględnie odbędzie się.

W każdym bądź razie Polska — sport polski powinien być dumny z tego, że właśnie u nas u podnóża Giewontu wyznaczone zostało to wielkie święto sportowej młodzieży.

Z jednej strony dekoracja, uroczystość — ten powiedzmy protokół dyplomatyczny, a z drugiej walka, walka o każdy ułamek sekundy, o każdy metr długości skoku na Krokwi.

Cały „świat narciarski” świata, a skromniej mówiąc Europy, patrzy w Giewont i wierzy, że zawodnicy: Finlandji pokonają narciarzy Norwegji, a Włosi wierzą, że zajmą jedno z czołowych miejsc tuż, tuż za narciarzami Skandynawji. Można tak wyliczać do nieskończoności wszystkie państwa i przytaczać uwagi wszystkich kibiców sportu.

Słowem w Zakopanem padać będą tegoroczne rekordy i koronowani będą mistrzowie świata, a potem wszystko ucichnie aż do roku następnego, aż do następnych mistrzostw świata i tak wiązać się będzie w koła olimpijskie piękna historia sportu narciarskiego.

Polska — Pologne — Poland — Polen.

To tytuł pięknej broszury propagandowej F. I. S.

Z broszurą tą zapoznałem się pierwszy raz w wagonie restauracyjnym, biegnącym do Zakopanego.

Wszędzie F. I. S. Wszędzie ten podniosły nastrój sportowy. Wszyscy mówią o zawodach i o... śniegu, lecz daliśmy słowo, że o tych przykrych sprawach, sprawach śniegu, tym razem mówić nie będziemy.

Czekamy więc na pierwsze meldunki z Zakopanego, na pierwsze wyniki mistrzostw narciarskich świata.

Jarwan.

FINLANDIA NAWIAZUJE KONTAKT Z POLSKIM DZIENNIKARSTWEM SPORTOWYM

Naczelnik biura prasowego komitetu olimpijskiego Finlandji p. Enckel wyjechał do Zakopanego, celem nawiązania osobistego kontaktu z polskim komitetem organizacyjnym F. I. S. oraz polskim światem dziennikarskim. P. Enckel zatrzyma się w Polsce przez dwa tygodnie.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NA F. I. S.

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w Krakowie wspólnie z Polsk. Zw. Wych. Fizycznego organizuje dla starszej młodzieży szkół średnich wycieczkę w dniach 14—18 bm. na zawody F. I. S. w Zakopanem. W dniach tych odbędą się ciekawe sportowe konkurencje: slalom pań i panów, bieg 18 km. i skoki do kombinacji.

UROCZYSTOŚCI 20-LECIA ISTNIENIA P.Z. N.

Uroczystości dwudziestolecia istnienia Polskiego Związku Narciarskiego odbędą się w Zakopanem w sali „Sokoła” w dniu 18 bm. o godz. 19-ej.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA

KRAKÓW. W dniach 5 i 12 marca odbędą się indywidualne mistrzostwa bokserskie senjorów okręgu krakowskiego.

DAWNE REKAWICE BOKSERSKIE SĄ NADAL WAZNE

POZNAN. P. Z. B. przesunął termin przynusowego startowania na zawodach bokserskich w licencjonowanych rekawicach bokserskich na okres bliżej nieokreślony.

POJEDYNEK PŁYwaków OBU ŚLĄSKÓW

KATOWICE. Wydział Śląskiego okręgu Pol. Zw. Pływackiego po otrzymaniu zgody od zarządu P. Z. P. na rozegranie meczu ze Śląskiem Opł. zaproponował Niemcom termin 26...

STAN ZAWODÓW

O mistrzostwo świata w hokeju

Stan odbywających się wych rozgrywek o mistrzostwo następująco.

Pierwsza grupa:

- 1) Kanada
- 2) Niemcy
- 3) Czechosłowacja
- 4) Anglia

Druga grupa

- 1) Szwajcaria
- 2) Ameryka
- 3) POLSKA
- 4) Węgry

gier pkt. st. br.

- | | | |
|---|-----|-----|
| 2 | 4:0 | 0:1 |
| 2 | 3:1 | 2:1 |
| 2 | 1:3 | 2:3 |
| 2 | 0:4 | 0:5 |

gier pkt. st. br.

- | | | |
|---|-----|-----|
| 2 | 4:0 | 7:2 |
| 2 | 2:2 | 5:3 |
| 2 | 2:2 | 5:7 |
| 2 | 0:4 | 3:8 |

Warszawa pokonała Czerniowce 5:0

CZERNIOWCE. Polscy ping - przepełnionej sali Domu Polskiego i pongiści, którzy brali udział w między narodowych rozgrywkach w Bukareszcie zatrzymali się w drodze powrotnej do Polski w Czerniowcach i rozegrali propagandowy mecz z reprezentacją Czerniowiec. Mecz odbył się w

wywołal wielkie zainteresowanie zarówno wśród kolonji polskiej, jak i wśród szerokiego mas publicznego. Drużyna polska odniosła zwycięstwo w stosunku 5:0.

PZLA łączy okręg wileński z białostockim

Zarząd PZLA. postanowił wystąpić na najbliższym walnym zebraniu z wnioskiem o połączenie okręgu wileńskiego z białostockim w jeden okręg z siedzibą w Grodnie. Wniosek swój uzasadnia PZLA. nikłymi wynikami sportowymi we wspomnianych okręgach, jak również względami natury organizacyjnej.

**

Tak brzmi krótka wiadomość, która wymaga pewnych komentarzy.

Otóż stwierdzić trzeba całkiem obiektywnie, że nasze prowincjonalne związki okręgowe jak w Białymstoku tak też i w Wilnie niestety od kilku lat z tych czy innych przyczyn nie mogą wywiązywać się należycie ze swoich obowiązków sportowych.

Lekkoatletyka na terenie Polski Północno - Wschodniej, kuleje. Z wyjątkiem jednej imprezy — meczu z Prusami Wschodnimi — nie mamy właściwie nic ciekawego, a przecież sezon trwa znacznie dłużej od okresu przygotowań do meczu z Prusami i mecz ten nie jest przecież jedynym celem naszej lekkiej atletyki.

W roku zeszłym istniał projekt przyłączenia okręgu białostockiego do Wilna, lecz prezes lekkoatletów białostockich profesor Ludertowicz obronił Białystok od zagłady i związek pozostał, lecz w tym roku zdaje się, że ani Wilno, ani Białystok nie będą mogły przytoczyć faktów, zmuszających władze naczelne do pozostawienia stanu obecnego.

Stanowisko PZLA. jest słuszne. Niech powstanie centrala w Grodnie, w siedzibie Okręgowego Urzędu W. F. i P. W., w mieście, gdzie mieści się siedziba władz państwowo - sportowych Polski Północno - Wschodniej. W Grodnie niewątpliwie znajdują się zdolni ludzie, którzy staną na czele lekkoatletów i życie sportowe lekkoatletów pokierują na drogę bardziej sławną i szerszą.

Ze swej strony pragniemy przypomnieć, że w Grodnie przebywa obecnie były prezes Wil. Okr. Zw. Lekkoatletycznego pułkownik Józef Drotlew, który nie wątpliwie zgodziłby się objąć stanowisko prezesa związku centralnego.

Z drugiej zaś strony pragniemy nadmienić, że nasza kresowa lekkoatletyka wydała takich zawodników, jak: Kucharskiego, dr. Sidorowicza, Stanisławskiego, Fiedoruka, Gierutę, Hermana, Wierczorka, Karwowskiego, Czarnocką i wielu innych sławnych zawodników, co świadczy wymownie o tem, że są u nas zdolni zawodnicy, którymi trzeba umieć się zaopiekować.

Jarwan.

KPW Kowel mistrzem hokej. Wołynia

KOWEL. W Kowlu odbył się turniej hokejowy o mistrzostwo Wołyni skiego Okręgowego Związku Hokeju na lodzie. Zwycięstwo odniosła drużyna KPW Kowel, która pokonała Strzel

ca z Janowej Doliny w stosunku 5:1 i AZS Lublin w stosunku 2:1. KPW Kowel reprezentować będzie Wołyn na ogólnopolskich zawodach o wejście do Ligi Państwowej w Katowicach.

NA MECZ Z BUDAPESZTEM

W składzie reprezentacji bokserskiej Warszawy na mecz z Budapesztem, — który zostanie rozegrany w dniu 15 bm. nastąpiła w ostatniej chwili zmiana w wadze średniej. Zamiast wyznaczonego uprzednio Ożarka wystąpi w tej

kategorji Miks (PZL). Ostateczny skład reprezentacji Warszawy przedstawiać się będzie następująco: Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Wozniakiewicz, Kolczyński, Miks, Neuding i Sowiński.

Zmiana w składzie Warszawy

TEATR NA POHULANCE

W perfumerji

komedia w 3 aktach (4 odsłoniach) Mikołaja Laszłō.

Ileż mam przykrość oglądać importowane „komedje” tego typu co „W perfumerji”, o garni mnie pasja i wstyd. Nie mogę zrozumieć, kto wpada na pomysł przysławiania polskiemu teatrowi tych płytkich i szkodliwych, bo napisanych lekko i demagogicznie sztuczek. Doprawdy wolę już każdą polską szmierz, która zawsze ma jakąś, naiwną nieraz ale sympatyczną, poczciwość, jakiś estetyczny stosunek do widza, poczucie delikatności wobec pewnych tematów, które nie mogą być przedmiotem lekkomyślnej komedji czy farsy.

Nie chodzi mi o to, by się tu wyklócać na temat, czy utwór p. Laszłō jest właściwie nazwany „komedją”, czy może warto go nazwać „sztuką”, „dramatem” i t.p. Nie gra to naturalnie żadnej roli. Chcę tylko się zastanowić, jakie środowisko wybrał sobie autor dla zabawiania publiczności, z jakich ingrediencji składa się humor, którym się dzieli on z widzami.

Z czego mamy się śmiać na tej komedji? Czy z wybuchów wściekłości wykołajonego nerwo wo p. Schmidę, z jego tragedji osobistej meża zatrudzonego po wieloletnim pożyciu przez starzejącego się babzyla? Z jego hysterji i próby samobójstwa? A może będzie nas najbardziej cieszył splugawiały oportunista, Lajos Sipos, typ z ponurych powieści rosyjskich, który pozwala szefowi nazywać się bydlakiem i zło-dziejem? Może gigolok o sutenerskich instynktach, Arpad Kadar, kochanek pani szefowej, ka-sjerki i ekspedjentki? Albo go-niec Karoly, uprawiający sport przejeżdżania rowerem przechod-ni (ach, jakie śmieszne!) i po-awansie na subiekta znęcający się nad swym starszym następcą? Bo chyba nie będziemy się śmie-li z idyllicznych anonimowych kochanków z gazety, Sandora i Tery, z ich rzewnych nieporozu-mień w myśl banalnego przy-słowia „kto się lubi ten się czu-bi”?

W perfumerji pana Schmidę panuje atmosfera ciężka i dusz-na. Chocina i wieniec, które-mi współpracownicy pragną uczcić powracającego do zdrowia szefa nie przekonują o szczeroci ich uczuć wobec niego, są ra-czej wyrazem tak i u nas popu-larnego kultu zwierzchnika. Wy-starczy odrobinka refleksji, jed-no bardziej ostre spojrzenie na scenę, a wyjdziemy z przedsta-wienia z katzenjammerem, z przykrym osadem, który nie da się spłókać wszystkimi wonnościami perfumerji p. Schmidę. Najgroźniejsze w tem wszyst-kim jest to, że sztuka może się podobać, może mieć powodzenie, może być potraktowana jako roz-rywka.

Dyr. Kielanowski wyreżyse-rował szmierz jak zawsze staran-nie, choć oczywiście nie włożył do pracy zapuła ani serca. Ile-wicz męczył się na scenie bar-dzo realistycznie, zwłaszcza przy gołeniu. Dobry ten aktor nie da je się jednak do roli Lewisa Stone, nie potrafi też być Jara-czem. Jaskiewicz — monolitowe uosobienie cnotliwego młodzień-ca pracował w pocie czoła, by wybrnąć jakoś z idyllicznej sy-tuacji, w którą wciął go au-tor. Tatarski wyglądał tak, jak właśnie podobny typ powinien wyglądać. Świetną sylwetkę stworzył Łodziński, nie ustępo-wał mu w tem Laszłō. Wszystkie panie czuły się na scenie dobrze; czarujący wpływ terenu, na któ-rym się toczy akcja!

Ponieważ zawsze bardzo się cieszę z dekoracji pp. Goluś-w i daję temu wyraz, dziś pozwolę sobie dość ciekawo zauważyć, że co tak wygładzającej perfumer-ji, jaką widziałem na scenie, za-szedłbym tylko w ostateczności.

Teodor Bułhak.

POKOJE

czyste, wygodne, ciepłe, z wodą bieżącą, telefonem, blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL

UL. CHMIELNA Nr. 31.

Teror i niedza w Sowietach

przyczyną porzucenia partii komunistycznej

Wyrok w procesie wywrotowej trzynastki

WILNO. W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie komunistycznej trzynastki.

Trzeci i ostatni dzień procesu rozpoczął się przemówieniem obrońców, poczem nastąpiły repliki prokuratora Wojskiego.

Zamiaty osk. Jankowskiej skorzystała z prawa ostatniego słowa dla wygłoszenia przemowy agitacyjnej, udaremnił przewodniczący Sądu, odbierając Jankowskiej głos.

„OSTATNIE SŁOWO” TROFIMOWA

Osk. Konstanty Trofimow mówił po rosyjsku, przedstawiając przebieg ostatnich 15-tych lat swych samodzielnych przeżyć. Wielki wpływ wywarł na niego okres rekonstrukcji ustroju rolnego w Sowietach, kolektywizacji, kiedy to przed oczyma jego przewinę się szereg strasznych obrazów wysiedlania chłopów. Wspominał mimochodem o likwidacji prawej opozycji Bu-cherina. Słowem, już w roku 1929 bie-rze początek psychiczne załamanie się Trofimowa. W r. 1933 rozczarowanie jego niedolą chłopów w ZSRR jeszcze bardziej się umocniło. Bardzo wielu młodych ludzi załamało się psychicznie pod wpływem kwestji włościańskiej, nie mając możności otwartego wystąpienia. Zgodził się na wyjazd do Polski, powołany chęcią przekonania się, jak żyją zagranicą robotnicy i chłopi. Tutaj przyszedł do przekonania, że

jest darmozjadem, żyjącym na koszt chłopskiej kieszeni, że nie tu jego miejsce, że powinien porzucić działalność polityczną. Wyłania się przed nim kwe-stja, czy nie popełnia podłości. Przyszedł do przekonania, że „po tej stro-nie barykady” nie ma innej drogi, jak powiedzieć prawdę, powiedzieć wszy-stko, co zrobił, otwarcie, może bardzo brutalnie, ale prosto i szczerze.

Następnie w ostatnim słowie wszyscy inni oskarżeni prosili Sąd o uniewinnienie.

WYROK

O godz. 14-j, po blisko półtorago-dzinnej naradzie, Sąd ogłosił następu-jący wyrok:

Bronisława Jankowska fałse Irena Piotrowska 10 lat, Mejer Tarłowski 8 lat, Mikołaj Bursewicz i Jakób Koźłowski po 6 lat, Miriam Mokilówna i Rywa Szalok po 4 lata, dr. Hinda Imienito-wa, Hinda Halpernowa, Lejba Bruder i Konstanty Trofimow po 3 lata więzie-nia. Uniewinnił Sąd Pesle Perkinową, Maszę Kolnikowa i Borisla Badanow-skiego. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

UZASADNIENIE WYROKU I WYMIA

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkre-slił, iż zeznania Trofimowa są wiary-godne tembardziej, że okoliczności, któ-re podawał w zeznaniach, wszystkie znalazły potwierdzenie w toku śledztwa, przy sprawdzaniu danych na miej-scu.

Dr. Imienitowa, kobieta inteligent-na, doktor, świadomie udzielała komu-nistom swego mieszkania, wiedząc, że Trofimow jest komunistą i w jakim celu przybywa. Tak samo studentka Mokilówna ułatwiała komunistom spot-kania i bezwzględnie była z nimi w po-rozumieniu.

Największą karę 10 lat Sąd wymie-rzył Jankowskiej, jako najwięcej win-nej, karanej 5-letniem wyznaczeniem w Warszawie, z którego wyszła przed-wczesnie dla poratowania zdrowia, — skryła się i prowadziła nadal robotę wywrotową. Tarłowski był już dwu-krotnie karany, mimo to nie zaprzestał swej działalności, dlatego skazany zo-stał na lat osiem. Innym oskarżonym sąd wymierzył kary mniejsze, stosow-ne do roli, jaką odgrywali.

Co do samego Trofimowa, Sąd wy-mierzył mu karę stosunkowo bardzo łagodną, trzy lata, dając mu wiare, że wycofał się z partii komunistycznej, że przybył tu może nie w tym celu, aże-by uprawiać działalność wywrotową, lecz by się przekonać o stosunkach w Europie Zachodniej, przekonał się oczy-wiście, że nie jest tak źle, że wszystko było kłamstwem, co mu tam opowia-dali. Przyszedł się więc do winy i przy-czynił się do wykrycia innych komu-nistów.

Po zgonie Ojca św.

Żałoba w Wilnie

WILNO. Na wieść o zgonie Ojca świętego, na wszystkich do-mach, gdzie mieszczą się instytu-cje i organizacje katolickie wywie-szono chorągwie żałobne, na znak żałoby opuszczone do połowy masztu. Zrana w świątyniach zosta-ły odprawione uroczyste nabożeń-stwa żałobne, w których wierni brali bardzo liczny udział. W po-ludnie i wieczorem przez kilka mi-nut biły dzwony we wszystkich kościołach.

W związku ze śmiercią Papię-ża Piusa XI, J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita wileński Romuald Jał

brzykowski wydał następujące za-razdzenia, polecając, aby: 1) we wszystkich kościołach archidiecezji wileńskiej zostały odprawione nabożeństwa żałobne, 2) przez trzy dni oraz w dniu pogrzebu zra-na, w południe i wieczorem dzwo-niono we wszystkie dzwony, 3) każdy kapłan odprawił trzy msze święte za duszę Ojca świętego. Ponadto J. E. ks. Arcybiskup - Me-tropolita wileński zaleca wier-nym, aby do dnia pogrzebu Ojca św. wstrzymali się od urządzania balów oraz zabaw publicznych.

(r)

Zarządzenie władz administracyjnych

WILNO. W związku ze śmiercią Ojca świętego Piusa XI stosownie do polecenia ministra spraw wewnętrz-nych wojewoda wileński zarządził, aby cały dzień 10 lutego oraz dzień pogrzebu w mieście i we wszystkich miastach powiatowych zostały wywie-szone na gmachach rządowych i sa-

morządowych flagi opuszczone do po-łowy masztu na znak żałoby. Jedno-cześnie zostały odwołane wszystkie za-bawy publiczne taneczno - karnawa-łowe, począwszy od dnia śmierci do dnia pogrzebu Ojca świętego włącznie.

Poziom Wilji podniósł się o 1.20 m.

WILNO Stan wody na Wilji w dniu 10 b.m. wynosił 3.90 cm. Dalszy przybór wody trwa.

Delegaci Kłajpedzkiego Syndykatu Drzewnego

W WILNIE

WILNO. Do Wilna przybyli dy-rectorzy kłajpedzkiego Syndykatu Drzewnego p.p. Andrys Skuczys i Nikodemus Matioszajtis w celu

zakupienia 20 tysięcy festmetrów sosny i świerku. P.p. Skuczys i Matioszajtis zatrzymali się w ho-telu Georges'a.

Wyjazd przedstawicieli sfer gospod. z Wilna do Kowna

WILNO. Prezes Izby Przemys-łowo - Handlowej w Wilnie p. Roman Ruciński oraz Dyrekcja Iz-by zostali zaproszeni na uroczy-

stości poświęcenia gmachu Izby Handlowej, Przemysłowej i Rze-mieślniczej. Uroczystości te odbę-dą się w dniach 17, 18 i 19 b.m.

Epilog sprawy obrazków wywrotowych w Związku Młodzieży Soci.

Misiewiczówna przed Sądem Apelacyjnym

WILNO. W dniu 14 października ub. roku b. prezeska Związku Nieza-leżnej Młodzieży Socjalistycznej na U.S.B., studentka Helena Misiewicz-ówna skazana została przez Sąd Okrę-gowy w Wilnie na rok więzienia z za-wieszeniem wykonania kary na dwa lata i z pozbawieniem na dwa lata praw obywatelskich.

Wyroki powyższy spotkał Misiewi-czównę za to, iż za czasów jej pre-zesury widniały na ścianach lokalu związku w murach wszechznanej Ba-torowej obrazki treści agitacyjno - wy-wrotowej i bluźnierczej. Najbardziej kompromitujący z tych obrazków, urą-gających zresztą jakiegokolwiek war-tości artystycznej, przedstawiał ukrzy-żowanego robotnika, zaś u stóp Krzy-ża, na stosie czaszek ludzkich, stały obejmując się trzy postacie, z których jedna wyobrażała kapitalistę, druga duchownego w sutannie, trzecia gene-rała wojsk polskich.

Sąd zastosował do oskarżonej ar-tykuł 96 K.K. o przygotowaniu do zbrodni stanu.

W dniu wczorajszym Misiewicz-ówna stanęła ponownie przed Sądem tym razem przed Sądem Apelacyj-nym Oskarżał prokurator Nowicki. Broniły p. Szabelska i Zasztott Su-kiennicka.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i zmienił kwalifi-kację przestępstwa, stosując do oskar-żonej Misiewiczówny artykuł 154 K.K. o publicznym nawoływaniu do po-pełnienia przestępstwa przeciwko po-rządkowi publicznemu i do naruszania tegoż przestępstwa. Misiewiczówna uniewinniona została od oskarżenia z art. 96. Sąd Apelacyjny skazał ją natomiast z art. 154 na sześć miesię-cy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. Odpadło zatem pozbawie-nie Misiewiczówny pr. publicznych i obywatelskich praw honoro-wych, wobec czego pozostała dla o-skarżonej otwarta droga kontynuowa-nia studiów uniwersyteckich.

POŚWIĘCENIE LOKALU REDAKCJI „KOŚCIOŁY W POLSCE”

W niedzielę, dnia 5 lutego odbyło się uroczyste poświęcenie warszaw-skiego lokalu Redakcji i Administra-cji wielkiego wydawnictwa, podjęte-go przez Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie, p.t. „Ko-scioły w Polsce” przy ul. Chmielnej nr. 26.

Poświęcenia dokonał O. Superjor J. Rostworowski T. J. przy czym w ser-decznych słowach złożył życzenia po-wożenia nowej zbrodni, a tak donio-słej dla kultury polskiej pracy.

Po poświęceniu odbyło się w miłej atmosferze przyjęcie dla grona wspó-lpracowników i przyjaciół rozpoczyn-ającego się wydawnictwa.

Z ramienia Archidiecezjalnego In-stytutu Akcji Katolickiej w Wilnie, gospodarzem był ks. dyrektor R. Świr-kowski.

Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i zmienił kwalifi-kację przestępstwa, stosując do oskar-żonej Misiewiczówny artykuł 154 K.K. o publicznym nawoływaniu do po-pełnienia przestępstwa przeciwko po-rządkowi publicznemu i do naruszania tegoż przestępstwa. Misiewiczówna uniewinniona została od oskarżenia z art. 96. Sąd Apelacyjny skazał ją natomiast z art. 154 na sześć miesię-cy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. Odpadło zatem pozbawie-nie Misiewiczówny pr. publicznych i obywatelskich praw honoro-wych, wobec czego pozostała dla o-skarżonej otwarta droga kontynuowa-nia studiów uniwersyteckich.

PLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁEŚ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

Prawie pół miliona złotych zebrano

na pomnik Marszałka Piłsudskiego

W WILNIE

Gen. Wieniawa-Długoszowski zaproszony do sądu konkursowego

WILNO. Wczoraj pod przewodn-ictwem wojewody wileńskiego Ludwi-ka Bocińskiego odbyło się posiedze-nie prezydium wileńskiego wojewódz-kiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na wstępie zebrani na wieść o zgo-nie Jego Świątobliwości Piusa XI zło-żyli hołd pamięci Głowy Kościoła i wielkiego przyjaciela Marszałka Pił-sudskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania fi-nansowego, z którego wynika, że komi-тет wileński dysponuje funduszem, ze-branym z ofiar na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wil-nie w kwocie około 460 tysięcy zło-tych — uchwalono budżet na rok 1939, przewidując z ważniejszych po-zycji kwotę 16 tys. złotych na nagro-dy dla artystów - rzeźbiarzy w zwia-zku z ogłoszonym kongresem na pro-jekty pomnika.

W wykonaniu uchwały Komitetu

postanowiono również zwrócić się z prośbą do gen. Bolesława Wieniawa-Długoszowskiego, ambasadora Rzeczypospolitej przy Kwatrylnale, o wzięcie udziału w Sądzie Konkursowym, po-wołanym do oceny projektu pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

Jak wiadomo, termin składania projektów pomnika upływa 19 marca 1939 roku o godz. 14-ej. Wprawdzie grupa artystów - rzeźbiarzy wileń-skich i warszawskich zwróciła się do Komitetu Wileńskiego z prośbą o przedłużenie tego terminu o miesiąc, jednak decyzja w tej sprawie zapad-nie na sekcji pomnikowej Komitetu.

ZAPARCIE. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołąd-ka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka - Józefa” jest pierwszo-rzędnie działającym naturalnym środ-kiem przeczyszczającym.

Oczy całego świata zwrócone na... Suez

Jaki będzie dalszy przebieg wypad-ków? Narody walczą o prymat, o pa-nowanie nad światem. Każdy dzień przynosi nową sensacyjną wiadomo-sć, która przekreśla wszystkie dotych-czasowe obliczenia i horoskopy. Co było wczoraj pewnością — dziś osnutę jest mgłą niepewności. Świat żyje

W NAPIĘCIU NERWOW

w oczekiwaniu dalszych wydarzeń, któ-re mogą mieć decydujące znaczenie dla przyszłości. W tej chwili uwaga dyktatorów i przewodników wszyst-kich mocarstw zwrócona jest na jeden punkt. Politycy nazywają go „ZAPALNYM PUNKTEM ŚWIATA” — Suez!

To jest „węzeł gordyjski”, który ma być przecięty w najbliższej przy-szłości. Suez jest kluczem do potęgi. Kto tu sprawuje rządy — ten jest faktycznym kontrolerem militarnej siły państw.

A jeszcze kilkadziesiąt lat temu Ferdinand Lesseps, genjaly Francuz musiał pokonywać niezliczone przeszkody, aby wiekopomne dzieło zrealizować. Lesseps jak każdy WIELKI CZŁOWIEK, wyprzedzający swą epokę nie spotykał się z należytem zrozu-mieniem dla swych projektów. Dopie-ro zainteresowanie, jakie plan budowy Suezu wzbudził u monarchy Francji i w parlamencie angielskim, utorowały drogę Lessepsowi do sukcesu. Teraz

dopiero po wielu latach oceniono nale-życie

WSPANIAŁE DZIEŁO

śmiałego konstruktora. Teraz dopiero na podstawie dokumentów i faktów, zorientowano się, ile wysiłków, ile tru-du, poświęcenia i rezygnacji ze

SZCZĘŚCIA OSOBISTEGO

wymagało stworzenie Suezu. Lesseps musiał

ZAPOMNIEĆ O MIŁOŚCI

— o swej wielkiej miłości do Cesarzowej Eugenji — musiał wszystko poświę-cić dla wielkiego celu...

I oto powstał film, który podobnie jak „Pastern”, „Zola” przejdzie do hi-storii świata, film

RZECZYWISZCIE MONUMENTALNY

o rozmachu niespotykanym. Film w którym wszystkie wielkie sceny żyją prawdą, porównają realizmem. Suez jest tak potężny, że nawet zhlazowany Hol-lywood był tem

ARCYDZIEŁEM PORUSZONY

Suez był genjalem dziełem Les-sepsa. Film zrealizowany w Hollywood jest wspaniałym ukoronowaniem wieko-pomnego dzieła

GENJUSZU LUDZKOŚCI

Czy trzeba dodać, że wyświetlenie tego filmu w Wilnie będzie dużym mia-ry wydarzeniem?

8793

Nowy „Eteryczny” Puder do Twarzy

Zadziwiający wynalazek
paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do Twarzy dziesięciokrotnie
cięższy i lżejszy niż to kiedykolwiek
zostało osiągnięte! Tylko puder utrzy-
mujący się w powietrzu jest zuzi-
kowany. Na tym polega nowy zadzi-
wiający sposób fabrykacji stosowany
przez pewnego paryskiego chemika —
przyjęty obecnie przez firmę Takalon.



Sprawa
to, że Pu-
der Takalon
preparowany
według oryginal-
nego francu-
skiego przepisu
znakomitego paryskiego Pudru To-
kalon przylega równo i gładko, po-
krywając skórę jakby niewidzialną
powłoką piękności. Wynikiem tego
jest zupełnie naturalnie wyglądająca
płkno. Różni się tak bardzo od sta-
romodnych pudrów, które nadawały
wygląd „maquillage'u”. Puder To-
kalon zawiera pozostawiając Kreino-
wę, dzięki której trzyma się 8 godzin.
W najbardziej dusznej sali restaura-
cyjnej twarz Pani nie będzie nigdy
wymagała przypudrowania, jeżeli u-
żywa Pani Pudru Takalon. U schył-
ku przeładowanej nocy cera Pani
będzie świeża i pozbawiona polysku.
Cena: zł. 1.40 i 2.50, do nabycia wszę-
dzie. Dzięki specjalnej organizacji
każda czytelniczka niniejszego pisma
może otrzymać Luksuśową Kasetkę
Piękności, zawierającą 6 próbek Pu-
dru Takalon w różnych odcieniach,
które może sama wypróbować. Ka-
setka zawiera również Odżywcze
Kremy Takalon na dzień i noc. Na-
leży tylko nadesłać zł. 0.50 w znacz-
kach na koszty przesyłki, opakowa-
nia i inne wydatki. „Ontax” od-
dział — Warszawa, Stepieńska 9.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dziś 11
NMP Loura
jutro
Euallii

Wschód słońca g. 6.54
Zachód słońca g. 4.13

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB.

W WILNIE
z dnia 10 lutego 1939 roku
Ciśnienie średnie: 755.
Temperatura średnia: + 3.
Temperatura najwyższa: + 4.
Temperatura najniższa: + 2.
Opad: 2.7.
Wiatr: półn.-zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: pochmurno, drobny deszcz.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Pań- stwowego Instytutu Meteorologi- cznego w Warszawie

w dniu 11 lutego 1939 r.
Pogoda o zachmurzeniu zmienne
z niewielkimi opadami, zwłaszcza na
południu kraju. Temperatura bez wię-
szych zmian. Umiarkowane wiatry pół-
nocno - wschodnie. Rano gęstego mgły
lekko mgły.

DYZURY APTEK
Dziś w nocy dyżurują apteki Jun-
dzina (Mickiewicza 33), Mańkowieza
(Piłsudskiego 30), Chrościckiego —
(Ostrobramska 25), Filemonowicza —
(Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze
20).

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZALOBNIA

— Odwołanie zabawy i przesunięcie
terminu XV „Tygodnia Akademika”,
przez Bratnią Pomoc Pol. M. A. USB.
Wobec zgłoszenia jego Świętobliwosti Oj-
ca Św. Piusa XI — Zarząd Stowarzy-
szenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzie-
ży Akademickiej USB w Wilnie odwo-
luje wszelkie zabawy organizowane
przez Bratnią Pomoc, aż do dnia Po-
grzebu włącznie.

Jednocześnie Zarząd Bratniej Pomo-
cy termin XV „Tygodnia Akademika”,
który miał się odbyć w dniach 12—19
bm., przesuwa na okres od dn. 5 do
12 marca br.

— Odwołanie uroczystej Akademii
Papieskiej. Spowodu śmierci Ojca Św.
Papieża Piusa XI, zostaje odwołana
uroczysta Akademia Papieska, która
miała się odbyć w Rzymie — Katolic-
kiem Seminarium Duchownym w Wil-
nie w niedzielę 12 bm. o godz. 19-iej

ZEBRANIA I ODCZYTY
— W dniu 12 lutego, o godz. 16-iej
przypomni p. Zofia Kiewliczowa Pa-
niom Wincentkom w Śań Misyj Wew-
netrnych — ul. Św. Anny 13 — o dzie-
jach życia ich Patrona — Św. Wince-
ntego a Paulo. Wstęp wolny dla wszyst-
kich za opłatą 20 gr.

Całkowity dochód przeznacza się na
budowę Domu Św. Wincentego a Paul-
o w Wilnie.

NAUKA

— Dyrekcja Kursów Maturalnych
Sektory Szkolnictwa Średniego Z. N. P.
w Wilnie zawiadamia, że został otwar-
ty Kurs dla repetentów z zakresu kl.
ósmej. Istnieje również Kurs z zakre-
su kl. IV. Zapisy codziennie g. 17—18
Zawława 21, lokal Gimn. Osadników.

ROZNE

— Podziękowanie. Oddział Katolic-
kiego Stowarzyszenia Kobiet przy par.
Św. Jakóba w Wilnie najserdeczniej
dziękuje Sz. Kierownikowi Okręgu i
Oddziałowi Parafialnemu K. S. K., które
laskawie wzięły udział w uroczystości
poświęcenia naszego sztanu w dn.
5 lutego rb., w koście Św. Jakóba.

Kierown. Oddz. K. S. K.
przy par. Św. Jakóba w Wilnie
677—406

— Katolickie Stowarzyszenie Kobiet
w Wilnie składa ta drugą serdeczne
„Bóg zapłać” Pwielbieniu Księdzu
Pralatu W. Męysztowiczowi, X. Prof.
Dr. Klepaczowi i X. Prof. Cz. Barwic-
kiemu za wykłady wygłoszone na Me-
tropolitalnym Kursie Społecznym KSK
w dn. 2—7 lutego br.

PW. X. Prof. Dr. K. Kucharskiemu
T. J. i X. J. Marszankowi T. J. za co-
dziennie odprawianą Mszę św. i Kon-
ferencje religijne.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis”
przypomina, że w dniu 13 lutego upły-
wa ostateczny termin zapisów na wy-
cieczkę do Kowna. Wyjeżdżać odbe-
dzie się w dniach 26 lutego i 2 marca.
Zapisy i informacje w oddziałach PBP
„Orbis”

Zbiórka Wystawa Obrazów
Art. Mal. Bronisława Janonty prof.
Wydz. Sztuk Pięknych USB w lokalu
Spółdzielni Pracy Artystów Wileńskich
„Spaw” w Wilnie przy pl. Orzeszko-
wej 11-b. — otwarta w godz. 10—17.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI NA POHULAN-
CE.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. „W per-
fumerji”

Jutro w niedzielę o 4 m. 15 „Lej-
Syn”. Wiecz. o godz. 8 m. 15 — „W
perfumerji”

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**
Dziś „Roxy i jej drużyna” operetka na
wczesną P. Abrahama. Zespół z Kul-
czycką na czele obejmuje wszystkich
bez wyjątku artystów Teatru „Lutnia”,
oraz licznych autentycznych zawodni-
ków.

Jutro w niedzielę o g. 4 m. 15 ostat-
nia nowość repertuaru „Roxy i jej dru-
żyna”. Reżyseria K. Wywicz - Wich-
rowskiego. Muzyka P. Abrahama. W
głównych rolach kobiecych Kulczycka
i Grey.

CO GRAJA W KINACH?
CASINO: — „Biały Motyl”.
HELIOS: — „Kłamstwo Krystyny”.
JUTRZENKA: — „Będzie lepiej”.
„LUX”: — „Wzros”.
MARS: — „Port siedmiu mórz”.
MUZA: — „Huragan”.
KPW: „OGNISKO”: „Bogate bied-
actwo”.
PAN: — „Maria Antonina”.
ŚWIATOWID: — „Przygody Robin
Hooda”.
R. K. „ZNICZ”: — „Dzisiejsze cza-
sy”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Występ Janyiny Kulczyckiej
z zespołem

„ROXY I JEJ DRUŻYNA”
Początek o godz. 8 m 15 w.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób b. współ-
pracownika Józefa Czarnockiego, składa
ją pracownicy Wytwórni Polskiego Mo-
nopolu Tytoniowego na biedne dzieci
Szkoly Powszechnej Nr. 17 przy ul. W.
Pohulanka w Wilnie — zł. 15.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Te-
rezy Zakrzewskiej na Schronisko Nau-
czyielskie Marja Jurjewiczowa — 3 zł.

Dekoracja odznac- zonych

WILNO. W niedzielę dnia 12 lute-
go br. Pan Wojewoda Wileński Ludwik
Biociański dokona ceremonii wręczenia
odznaczeń państwowych osobom z te-
renu miasta Wilna i województwa wileń-
skiego.

Dekoracja odbędzie się o godzinie
13-iej w wielkiej sali konferencyjnej
Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego —
(ul. Marji Magdaleny 2).

Udekorowani zostaną:

Złotym Krzyżem Zasługi: — inż.
Adolf Babiański, Edward Benisławski,
Stanisław Kossaczewski, Roman Józef
Kraus, Euzebiusz Łopaciński, Ludwik
Ostreko, Wiktor Józef Patrycy, Piotr
Jerzy Michalecki, inż. Kazimierz Stan-
kiewicz, Stanisław Szafrański, Zdzis-
ław Tyszkiewicz — za zasługi na po-
lu pracy społecznej.

Jan Kiewlicz, Władysław Muzol-
owicz, Rudolf Nowowiejski, inż. Stani-
sław Tyska — za zasługi na polu pra-
cy zawodowej.

Jan Żarnowiecki — za zasługi na
polu pracy zawodowej i społecznej.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: — He-
lena Chocianowiczowa, Konstanty Ga-
kowski, Antonina Iwańczykówna, Mi-
chał Jurawicz, Jadwiga Piotrowska,
Stanisław Pilczewski, Halina Wiszow-
— za zasługi na polu pracy społecznej.

Marja Hryniewiczówna, Edward Mo-
żanowicz, Alina Mielczowna, Jacek
Merta, Jan Minkowski, Roman Sznaj-
der, Henryk Szutowicz, Aleksander Sla-
wiński, Aleksander Winiarski, — za
zasługi w służbie państwowej.

Bronisław Jodziewicz, Klemens Pu-
chowiecki, Feliks Żyliński, Jadwiga
Dyba, Bronisław Łopaciński, Szymon
Kinkulkin, Franciszek Pianko, Michał
Taub, Antoni Żukowski — za zasługi
na polu pracy zawodowej i społecznej.

Augustyn Korzon, Paweł Odyń-
— za zasługi na polu pracy w banko-
wości.

Antoni Świątkowski — za zasługi
na polu podniesienia stanu sanitarno-
porządkowego.

Brazowy Krzyż Zasługi. Antoni
Bobrowicz, Józef Brożek, Stefania
Krauze, Piotr Kolodziejczyk, Antoni
Murawski, Aleksander Nowicki, Anna
Pogorzelska, Edward Paweł, Zofia
Rozmiancówna, Marja Szablowska,
Maksymilian Sadkiewicz, Stefania To-
maszewiczówna, Władysław Usowicz,
Jarosław Zielecki — za zasługi w służ-
bie państwowej.

Walerja Balicka, Antoni Bebek, Mi-
chał Dyksa, Stefan Hanciewicz, Stani-
sław Łausz, Kazimierz Nowicki (po raz
drugi), Marja Ziełńska — za zasługi
na polu pracy społecznej.

Cyril Burmicz, Antoni Domasz-
ewicz, Josef Etingof, Wacław Kardziej,
Antoni Korsak, Piotr Kozakiewicz, Sta-
nisław Litwinowicz, Piotr Lawrynow-
icz, Franciszek Romanowski, Zyg-
munt Ryskiewicz, Feliks Stasiło, Al-
fons Winclaw, Jan Wróblewski, Wac-
ław Jurczak, Ewa Kirdejko, Michał Ko-
za, Tomasz Lenartowicz, Wacław So-
kotowski — za zasługi na polu pracy
zawodowej i społecznej.

Mieczysław Romanowski — za za-
sługi na polu pracy społecznej i samo-
rządowej.

Wincenty Frackiewicz, Karol Gru-
dzien, Piotr Jasiewicz, Władysław Ma-
rkowski, Antoni Mierz, Klemens To-
czko, Stanisław Tatal, Piotr Wojewo-
da, Kazimierz Wojtkiewicz, Marja Za-
rzeczka — za zasługi na polu podnie-
sienia stanu sanitarno - porządkowego.

— oOo —

Komitet Ukwiecania Wilna

**ZAJMIE SIĘ OCHRONA ZIELEŃ
CÓW I DRZEWIEK**

WILNO. Po przerwie zimowej Ko-
mitet Ukwiecania m. Wilna rozpoczął
przygotowanie akcji letniej 1939 roku
na inaugurację zebrań przedy-
m Komitetu dnia 7-go lutego r.b.
Został ułożony plan prac oraz powzię-
to m. in. uchwały prowadzenia kalen-
daryka porządkowego, jakiego rośli-
ny, kłody i jak należy hodować. Re-
dagowania wyżej wymienionego kalen-
daryka podjął się kierownik planta-
cyj miejskich p. Aleksander Pawlin.

Nowością na terenie Wilna jest
wyłoniona z Komitetu Ukwiecania Se-
koja Ochrony Zieleni, mająca za za-
danie ochronę trawników, drzewek
przydronych, skwerów. Kierownictwo
nad Sekcją Prasową Komitetu objął
referat prasowy Zarządu Miejskiego
p. Antoni Wasilewski. Przewodniczy-
ła zebrań p. Jadwiga Mozołowska.

ka Wileńskiej 42

u A. Zajączkowskiego
(Dom Of. Pol.)
nabądź nowy los do nowej 44 loterii



PERGAMIN

NA AKTA I DYPLOMY

Celuloid, Rhodoid i karton na abazury.
Tektura falista, Papier dekoracyjny

Władysław BORKOWSKI

WILNO, MICKIEWICZA 5. TEL. 372

GOBELINY pokrycia meblowe,

najdogodniej kupić w firmie
Wacław MOŁODECKI

Wilno, Janelichs a 8. Tel. 15—73.

WPADEŁ POD SAMOCHÓD

WILNO. Na Pl. Katedralnym pod
auto Karca Wędziagolskiego wpadł
Michał Narewicz lat 68 (Wilkomiczka
31). Nie doznał on poważniejszych
obrażeń.

STRAJK W KUCZKURYSZKACH

WILNO. W popien w Kuczkury-
szkach wybuchł strajk 150 robotników.
Strajkujący żądają podwyżki płac.

CEDUŁA URZĘDOWA GIELDY ZBO- ZOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 10 lutego 1939 roku

Zyto I standard 13.75 14.25
Zyto II standard 13.50 13.75
Pszemica biała ozima 20.25 20.75
Pszemica jara jedn. I st. 19. — 19.50
Pszemica jara zbier. II st. 18. — 18.50
Jęczmień II standard 15.75 16.25
Jęczmień III standard 15.25 15.75
Owies I standard 13.75 14.25
Owies II standard 12.75 13.50
Gryka I standard 19. — 19.50
Gryka II standard 18.50 19. —
Maka żytn. wyc. 0—30% 29. — 29.50
Maka żytn. wyc. I a 0—55% 25.50 26. —
Maka żytn. raz. 0—95% 19.50 20. —
Maka pszen. g. I 0—50% 36.50 37.50
Maka psz. g. I a 0—65% 35.75 36.25
Maka pszen. g. II 50—60% 28.75 29.25
Maka pszen. g. II 60—65% 23.50 24. —
Maka pszen. g. III 65—70 18.25 18.75
Maka pszen. pastwana 15. — 15.50
Maka ziemniacz. „Superior” 33. — 33.50
Otręby żytn. przem. stand. 9.50 10. —
Otręby pszenne 8r. prz. st. 11. — 11.50
Wyka 17. — 17.50
Peluska 20.50 21. —
Łubin niebieski 10.75 11.25
Koniec. czar. bez kan. 95. — 105. —
Siemie ln. bez worka 53.25 54.25
Makuchy lniae w afl. 22. — 22.50
Makuchy słonecz. w afl. 21. — 21.50
Makuchy rzepak. w afl. 13.75 14.25
Makuchy kokosowe 19. — 19.75

Len standaryzowany

Len trzep. Wolożyn bNrS 18 sk. 145
19.10 19.50
Len trzep. Miory b. NrS 16 sk. 145, —
16.80 17.20

Len niestandaryzowany

Len trzep. Horodziej b. I, sk. 216,50 —
20.60 21.00
Len trzep. Wolożyn b. I, sk. 216,50 —
17.20 17.60
Len trzep. Miory b. I, sk. 216,50 —
13.20 13.60
Len czes. Horodziej b. I sk. 303,10 —
22.40 22.80
Kądział Horodziejska b. I sk. 200, —
16. — 16.40
Kądział Grodzieńska b. I, sk. 200, —
13.40 13.80
Targ. mocz. as. I/II-50/50 sk. 173,20
6.80 7.20
Targ. Wolożyn as. I/II-50/50 sk. 173,20
8,80 9,20

CZY JESTES CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWRZUTKOWEGO

CASINO

Dziś początek o godz. 2-iej.

Jedna, jedyna, nieporównana

Don Ameche, Cesar Ranero, Jean Hersholt

dają koncert gry aktorskiej w arcydziele p. t.

Rozmach i bogactwo inscenizacji. Taniec na lodzie, jakiegoś dotąd nie oglądał świat.

Nad program: DODATKI.



Całe Wilno mówi: Początki seansów: 1.30, 3.40, 6, 8.15, 10.30

MARIA ANTONINA

Do dnia 13 lutego wszelkie ulgi zawieszone. bil. hon. nieważne.

HELIOS

Niebywały sukces filmu polskiego

„KŁAMSTWO KRYSTYNY”

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny

Wzruszający współczesny